

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem. — w niedziele i święta tylko wydanie poranne. — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne.

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marjan Chelminowski, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu św. Marcina 70

Redaktor Bohdan Jarochoński

Nr. 77

Poznań, niedziela dnia 16 lutego 1930

Rok XXV

Uchwały komitetu ekonom. Rady ministrów

Warszawa, 16. 2. (Tel. wł.) Komitet Ekonomiczny Rady ministrów postanowił:

1) wstrzymać wszelkie nowe inwestycje państwowe oraz przedsiębiorstw państwowych w zakresie tych zadań, które nie mogą wpłynąć na ograniczenie ich działalności.

2) wstrzymać te inwestycje państwowe i samorządowe, które wymagają zakupów zagranicą.

3) zalecić instytucjom państwowym i samorządowym, aby w r. 1930/31 nie rozpoczynały takich inwestycji, które nie osiągną szybkiej rentowności.

Institut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen ma zbadać, o ile możliwe jest łagodzenie wahań konjunktur za pomocą mniejszych zamówień w instytucjach rządowych i przedsiębiorstwach rządowych.

Poszczególne ministerja mają opracować programy budowlane przedsiębiorstw państwowych. Komitet zalecił min. komunikacji, bankom i instytucjom państwowym możliwie najszybsze wypłacenie bezspornych należności dostawcom.

Równocześnie Bank Polski ma otworzyć kredyt podstawowy do 150 milionów zł na warunkach analogicznych do istniejącego już kredytu zastawnego dla rolnictwa.

Zmiany w administracji

Warszawa, 16. 2. (Tel. wł.) Dyrektor departamentu samorządowego Duch ustępuje. Na jego miejsce przychodzi Korsak, b. wojewoda kielecki, którego stanowisko obejmuje Jerzy Paciorkowski, b. szef gabinetu premiera Świtalskiego. (w)

Nominacja

Warszawa, 16. 2. (Tel. wł.) Min. przem. i handlu mianował dyrektora izby przemysłowo-handlowej w Grudziądzu Krupskiego członkiem Tymczasowej Rady budowy portu w Gdyni. (w)

W sprawie M. W. K. T.

Warszawa, 16. 2. (Tel. wł.) Min. komunikacji Kuehn przyjął wczoraj p. Moskalewskiego w sprawie Międzynarodowej Wystawy Turystyki i Komunikacji. (w)

Projekt obniżenia

podatku obrotowego

Warszawa, 16. 2. (Tel. wł.) Do kancelarii sejmowej wpłynął projekt noweli podatkowej.

Reforma przewiduje obniżenie od 1. 4. r. stawki podatkowej dla handlu hurtowego o pół procent, oraz do 1 proc. dla handlu detalicznego. (w)

Komisja dla badania zakupów

Warszawa, 16. 2. (Tel. wł.) W wyniku obrad, prowadzonych w ostatnim czasie w rządzie, powołano w min. przem. i handlu osobną komisję, która w okresie trudności gospodarczych będzie badała zakupy państwowe, a o ile możności również samorządowe.

Min. przem. i handlu ma opracować projekt tymczasowych zasad, obowiązujących dla przetargów państwowych i samorządowych, oraz przygotować projekt zasadniczy, dotyczący zamówień w instytucjach państwowych. (w)



Wielkiem powodzeniem cieszyły się ostatnio w Pradze czeskiej dwa odczyty poznańskiego literata i krytyka artystycznego Hilarego Majkowskiego pt. „Ratusz poznański i jego tło historyczne” oraz „Dziesięć lat sztuki polskiej”, wygłoszone w „Umeleckiej Besedzie”. Na fotografii prelegent w atelier znanego czeskiego artysty - malarza Franciszka Podesvy.

O zbytnią ustepliwość wobec Niemiec

Prasa francuska krytykuje stanowisko Tardieu w Hadze

Berlin, 15. 2. (PAT.) Ostro krytyka, z jaką dzienniki francuskie przyjęły wynurzenia przywódców stronnictw koalicji rządowej w Niemczech a nawet samego min. Curtiusa na temat nie trwałości i konieczności rewizji już w najbliższym czasie planu Younga, wywołała w prasie niemieckiej pewne zaniepokojenie.

Wielkie wrażenie wywarł zwłaszcza artykuł b. premiera francuskiego Herriota w „Ere Nouvelle” p. t. „Pożegnanie z traktatem wersalskim”, zarzucający prezesowi Rady ministrów Tardieu, że w Hadze okazał wobec Niemiec zbytnią ustepliwość.

W związku z tym artykułem „Koelnische Ztg.” wyraża obawę, że Tardieu może się znaleźć w położeniu przymusowym i uważać za swój obowiązek wy-

stąpić w czasie najbliższych debat w parlamencie francuskim z taką interpretacją klauzuli o sankcjach, która na nowo może zaognić stosunki niemiecko-francuskie. Debata ta, jak wynikać ma, zdaniem dziennika, z oświadczenia premiera francuskiego wobec ambasadora v. Hoescha, odbędzie się w drugiej połowie marca. Tardieu — pisze dalej dziennik — znaleźć się może wobec solidarnego frontu opozycji, złożonej z prawicy Louis Marina i Francklina Bouillona z jednej strony i lewicy Herriota z drugiej. Wystąpienie tej opozycji nie może wprawdzie zagrażać ratyfikacji nowego planu haskiego, skłoniłoby jednak mogło Tardieu do złożenia oświadczenia w sprawie klauzuli o sankcjach, skierowanych ostrzem przeciwko interesom niemieckim.

Proces Pleczkajtisa

Pleczkajtis skazany na 3 lata więzienia

Berlin, 15. 2. (PAT.) Na odbywającym się w Wystruciu (Prusy Wschodnie) procesie przeciwko Pleczkajtisowi doszło dziś do scen, które wywarły na obecnych wielkie wrażenie.

Mianowicie wezwany przez obronę świadek Zaehler zażądał wykluczenia jawności obrad, oświadczając, że ze względu na obecność na sali agentów litewskiej policji kryminalnej nie może złożyć ważnych zeznań na korzyść Pleczkajtisa, gdyż ściągająby bez-

względne represje władz litewskich w stosunku do osób, których nazwiska musiałby wymienić. W tym momencie Pleczkajtis oświadczył, że nie może zeznawać otwarcie, gdyż obawia się, że narazi swą rodzinę, przebywającą na Litwie, na wielkie szkody. Po tych słowach Pleczkajtis wybuchł gwałtownym płaczem.

Po przemówieniu prokuratora, który zażądał dla Pleczkajtisa kary 7 i pół lat ciężkiego więzienia, sąd wydał wy-

rok, skazujący Pleczkajtisa na 3 lata więzienia a 5 jego towarzyszy na 2 lata więzienia.

Wczoraj wieczorem w Wystruciu przed hotelem, w którym mieszkają przybyli na proces Pleczkajtisa agenci policji litewskiej, odbyły się burzliwe demonstracje robotników.

Sprawa elektryfikacji kraju

Warszawa, 16. 2. (Tel. wł.) W poniedziałek odbędzie się u premiera Bartla konferencja, poświęcona elektryfikacji kraju, z udziałem ministrów Kwiatkowskiego, Matuszewskiego, Konarzewskiego i Józewskiego. M. in. będzie rozpatrywana sprawa udzielenia koncesji elektryfikacyjnej przedsiębiorstwom Harrimana. (w)

10-lecie odzyskania morza

Gdynia, 15. 2. (PAT.) Dziś wiecz. rozpoczął się tu uroczysty obchód 10-lecia odzyskania morza przez Polskę.

Po apelu poległych w czasie walk o niepodległość, oddziały wychowania fizycznego i przysposob. wojsk. z orkiestrą na czele przemarszerowały pochodem przez miasto, udekorowane flagami o barwach państwowych i iluminowane.

Choroba ambasadora Moore

Nowy Jork, 15. 2. (PAT.) Nowomianowany ambasador St. Zjedn. w Warszawie Moore, który — jak wiadomo — zachorował, przewieziony został w stanie groźnym do Los Angeles.

Według biuletynu lekarskiego w stanie chorego nastąpiło pogorszenie.

Wymuszona deklaracja

Moskwa, 15. 2. (PAT.) W odpowiedzi na wystąpienie Ojca św. oraz książąt Kościoła przeciwko prześladowaniom religijnym, ukazała się dziś deklaracja, podpisana przez 5 wyższych duchownych prawosławnych z metropolią Sergijuszem na czele.

Deklaracja stara się dowieść, że prześladowań religijnych w Z. S. R. R. nie ma i że zamykanie cerkwi odbywa się nie z polecenia władz, ale wskutek żądania ludności. Specjalny ustęp deklaracji poświęcony jest orędziu Ojca św. Ustęp ten jest pełen inwektyw pod adresem Watykanu. Wystąpienie arcybiskupów anglikańskich deklaracja kwalifikuje jako cuchnące naftą i podburzające do czynnych wystąpień przeciwko Z. S. R. R.

Wieczór polski w Kopenhadze

(Od własnego korespondenta.)

Kopenhaga, 11 lutego.

Wiadomo, ile korzyści przynosi urzędowej polityce zagranicznej, w chwilach potrzeby zbliżenia między narodami, inicjatywa osób dobrej woli, które łączą się w towarzystwa „przyjaciół” danego narodu, i w ten sposób urabiają w obcym społeczeństwie potrzebą w danej chwili atmosferę życzliwości. Stare państwa posiadają sieć podobnych organizacji sympatyków już oddawna i posługują się nimi w rozległej mierze, by wspomnieć żywotną wszędzie „Alliance Française” lub też młodszą jej siostrzycką włoską „Dante Alighieri”, opasującą siecią swych oddziałów cały ludzki glob. Także rozwój dobrego imienia Polski zagranicą spowodował łączenie się naszych przyjaciół w włas-

nych organizacjach, które nieraz bardzo wydatnie torują urzędowej propagandzie polskiej drogę do serca obcych społeczeństw zagranicą.

Wśród narodów skandynawskich krzewi od szeregu lat wydatną działalność polonofilską „Towarzystwo polsko-duńskie” w Kopenhadze, stworzone w r. 1926 z inicjatywy ówczesnego posła Rzeczypospolitej Polskiej w Danii, p. Konstantego Rozwadowskiego, a rozwijające się obecnie pod niemiernie szczęśliwymi auspicjami urzędowego przedstawiciela Rzeczypospolitej przy rządzie duńskim, hr. Michałowskiego.

Dnia 4 lutego odbył się z inicjatywy tego Towarzystwa w Kopenhadze wielki bal polski, łączący kwiat społeczeństwa duńskiego z przedstawicielami naszej kolonii i reprezentacją dyplomatyczną w Danii, ponadto uroczony tym razem występami artystycznymi, które wieczorowi polskiemu i jego organizatorom przyniosły w prasie duńskiej pochlebne recenzje i przyjazny odgłos Młanowicie wystąpił na tym wieczorze, znany na Północy z dłuższego już pobytu w Szwecji, baletmistrz tamtejszej opery królewskiej, rodak nasz Jan Ciepłiński, ofiarując swą współpracę artystyczną również na rzecz zbliżenia polsko-duńskiego. P. Ciepłiński, opuścił przed kilkoma laty Polskę, pracując w operze poznańskiej potem w Warszawie, a pragnąc zapoznać się z zagranicznymi prądami w dziedzinie choreografii, kontynuował swe wykształcenie artystyczne w Paryżu pod kierunkiem słynnej Pawłowej i w zespole przedwcześnie zmarłego Dżagilewa. Wrodzony mu talent, inteligencja i niezrównana pracowitość zwróciły nań uwagę zagranicznych kół teatralnych i oto dostaje się on do szwedzkiej opery królewskiej, której balet rozporządzał wprawdzie dobrym materiałem, wykształconym na tradycjach kultury cielesnej narodów Północy, lecz nie posiadał świeżych inicjatorów, którzyby potrafiliby z miejscowego materiału ulepić istotnie artystyczne kształty szwedzkiego baletu. Teraz, po 3 latach pracy, p. Ciepłińskiego w Szwecji, w charakterze instruktora, baletmistrza i pierwszego tancerza opery królewskiej, balet sztokholmski zyskał rozgłos pierwszorzędnego zespołu, rywalizującego z najlepszymi ogniskami europejskimi o palmę pierwszeństwa.

Gościwym występ p. Ciepłińskiego w Danii, w ramach programu wieczoru polskiego, był więc nieład ewenementem życia artystycznego Kopenhagi i zapelniał salę przedstawicielami duńskiego świata sztuki i krytyki, przyciągając się — sądząc z pochlebnych odgłosów prasy duńskiej — do umocnienia jeszcze silniej autorytetu naszego rodaka na gruncie skandynawskim. W programie zawarte były prócz jednego utworu duńskiego, kompozytora Børresena „Sen Tycho de Brahe”, wyłącznie produkcje polskie, z finałowym wspaniałym mazurem, odtańczonym przy współudziale primabaleriny Cissi Olsson i pierwszej tancerki Ingeborg Karlsson.

Wieczory Towarzystwa Polsko-Duńskiego w Kopenhadze, zainaugurowane w bież roku tak udanym pokazem baletu polskiego, przewidują w programie na resztę sezonu szereg innych jeszcze imprez artystycznych jak koncert prof. Turczyńskiego oraz odczyt o sztuce polskiej prof. Tatarzewicza z Warszawy. Poza tym organizuje się na wiosnę otwarcie w Helsingör działu polskiego w tamtejszym Muzeum marynarki, a z jesienią wielka wystawa malarstwa polskiego w Kopenhadze — stanowiące etapy pracy nad zapoznaniem społeczeństwa duńskiego z kulturą polską. W i d z

W kraju i w świecie

Rządy socjalistyczne, które zjawiały się w różnych krajach Europy po wojnie, nigdzie i nigdy nie zdołały się utrwalić. Zwykle jest tak, że zmęczenie i niezadowolenie, wynikające z trudności powojennego życia, dopomagają socjalistom, jako opozycji, do zwycięstw wyborczych, na podstawie których obejmują rządy, zresztą czasem bez własnej większości. Po pewnym czasie rządy te załamują się. Taki był los socjalistycznych rządów w Niemczech zaraz po wojnie, pierwszego rządu p. Ramsay Macdonalda w Anglii, rządów kartelu lewicy we Francji itd.

Istniejący w Anglii od czerwca r. ub rząd socjalistyczny, drugi z kolei, p. Ramsay Macdonalda, stoi na słabych nogach. Nie ma on własnej większości, bo uzyskał w wyborach tylko 288 głosów przeciw 251 zachowawczym i 53 liberalnym oraz 5 luznym. Zmierzają oczywiście do tego, aby uzyskać powodzenia polityczne i móc rozpisnąć nowe wybory, które dalyby mu większość własną.

Ale powodzenia nie zjawiają się na zawołanie. Rząd Labour „arty szukał ich gorączkowo przedewszystkiem w polityce zagranicznej. Więć w Hadze w sierpniu r. ub był p. Snowden niezmiernie głośny, ale tego rozgłosu na długo nie starczyło. A potem p. Henderson nawiązał stosunki dyplomatyczne z Sowietami, lecz z tej maki chleba nie wiadać, a są kłopoty z wicherzeniami komunistycznymi. Wreszcie p. Ramsay Macdonald wyprawił się za Ocean i porozumiał się z p. Hooverem w Waszyngtonie w sprawie ograniczenia zbrojeń morskich oraz zwolania narady, która właśnie odbywa się w Londynie, ale jak po grudzie, a nie jak na fali. W sprawach wewnętrznych jest raczej zastój, bo rząd socjalistyczny jest bezradny wobec trudności gospodarczych.

Stronnictwo zachowawcze, które przyjęło spokojnie nastanie rządów socjalistycznych, początkowo ograniczało się do zaznaczania swego stanowiska odmiennego i uwypuklania odpowiedzialności rządowej w każdej kolejno sprawie. Tak więc podnoszone były zarzuty w rozprawach Izby Gmin i Izby Lordów czyto o Sowiety, czy o Egipt, o bezrobocie, czy o węgiel. Obecnie jednak, po siedmiu miesiącach rządów socjalistycznych, przystąpili zachowawcy angielscy do zarysowania całości odmiennego stanowiska.

P. Stanley Baldwin, b. pierwszy minister zachowawczy, nakreślił poglądy i dążenia swego stronnictwa na wielkim zebraniu w Coliseum w Londynie, dnia 5 b. m. Zajmujące były od razu pierwsze słowa jego mowy:

„Zebrałiśmy się tutaj jako przedstawiciele głównego stronnictwa opozycji w państwie, a bezpośrednim i nagłym obowiązkiem opozycji jest przeciwstawianie: duty of an opposition is to oppose” (obowiązkiem opozycji jest przeciwstawianie).

W takim zdaniu drga wielowiekowa powaga pojęć o życiu obywatelskim i państwowem. I jedni i drudzy, rządzący i ich przeciwnicy, mają przed sobą zadania, których spełnienie powinno wyjść na pożytek państwu. Dlatego przeciwstawianie się rządowi danego okresu, oczywiście jaknajbardziej rzeczowe i bogate w treść, jest obowiązkiem państwowym.

A u nas? Można sobie wyobrazić pierwsze wrażenie, jakie wśród B. B. wywołałyby takie słowa, że obowiąz-

W Anglii

kiem opozycji jest przeciwstawianie, oraz widzi się dość wyraźnie te twarze po podobnym oświadczeniu. Co kraj to obyczaj.

Zaraz następne zdanie p. Baldwin'a brzmiało:

„Stan rzeczy jest nie bez trudności, wynikającej z istnienia rządu, który nie ma większości parlamentarnej”.

Tu znowu trzeba powiedzieć, że i p. Baldwinowi oblicze ułożyłoby się w niesamowity wyraz, gdyby stanął w naszym parlamencie. Tam, w Anglii, niezwykłą nowością, która wyrosła stąd, że zamiast dwu dawnych stronnictw, są obecnie trzy, jest niedociągnięcie do większości własnej. U nas rządy od przewrotu majowego nie mają ani trzeciej części zwolenników na ławach parlamentu. Jeżeli tam są trudności dla opozycji, to cóż dopiero tutaj!

Wszakże u nas opozycja aby nie zaburzać jeszcze bardziej życia państwowego, musi baczyc, by jakoś przeszedł budżet, którym ma następnie gospodarować rząd, przez nikogo nieproszonej, narzucony siłą przewrotu, niemający zaufania ogromnej większości.

P. Stanley Baldwin, któremu i przeciwnicy polityczni nie odmawiają tej właściwości, że jest rozważny, uczciwy i dokładny w twierdzeniach, mógł już obecnie tak powiedzieć o rządach socjalistycznych Labour Party:

„Od czasu, gdyśmy ośm miesięcy temu, opuścili sprawowanie władzy, jakaż zmiana na widokiem. Gdyśmy odchodzili, było tak: handel się poprawił, sprawa węgla się poprawiła, bezrobocie szybko ustawało, koszty utrzymania obniżyły się, zaufanie powróciło. Obecnie już koło Pożego Narodzenia było tak: handel spadał, w sprawę węgla wdało się niekorzystnie ustawodawstwo państwowe, ceny bezrobocia poszły bardzo w górę, koszty utrzymania wzrosły, zaufanie zostało wstrząśnięte. Stan rzeczy jest groźnie pogorszony.”

Do tych określeń dodał jeszcze p. Baldwin i inne, dotyczące w szczególności stanu rzeczy w przemyśle oraz bezrobocia:

„Oceniam tak, że nasz rozwój przemysłowy został cofnięty w ciągu ostatnich ośmiu miesięcy o pięć lat wstecz... W bezrobociu stan rzeczy jest groźniejszy, niż kiedykolwiek od czasu wojny...”

Tym niepomyślnym wynikiem gospodarczym przeciwstawił p. Baldwin zabawny obraz wielkiej ruchliwości rządowej w zdobywaniu sobie poklasków:

„Nowy rząd zjawiał się na scenie i przeszedł po niej jak w cyrku Barnuma. Jeśli mam użyć słownika naszych cz-

arów, mieliśmy filmy, i to mówione, podróże i narady. A jakie zachwalanie cyrku w dziennikach!”

Ten obraz odnosi się wcale dokładnie do poniekąd rządu także niesocjalistycznego.

Najważniejsze są uwagi p. Baldwin'a w zakresie gospodarczych poglądów i dążeń, które przeciwstawia obecnemu stanowi rzeczy:

„Pierwszym zadaniem, któremu musi się poświęcić każdy nowy rząd i któremu ja bym musiał się poświęcić, gdybym powrócił do władzy, jest oszczędność i zmniejszenie nowych wydatków wszelkiego rodzaju, póki stan zatrudnienia nie będzie lepszy i póki dochody kraju nie wzrosną dzięki poprawionemu handlowi.

„Jedynym sposobem zmniejszenia opodatkowania jest wzrost dochodów z poprawionej wytwórczości i handlu, a tylko po wzroście dochodów można czynić większe wydatki, choćby pożądane same przysię.

„Nie weźmiemy udziału w niczem, co by zrobiono dla zniesienia ochrony celnej, bo wobec dzisiejszej nadprodukcji kraj nasz ma być rynkiem zbytu dla innych.

„Opracowujemy gorliwie politykę rolniczą, która jest pierwszorzędnej wagi...”

Okazuje się zatem (także dla tych, którzy dotychczas tego nie wiedzieli), że niektóre zasady i prawdy gospodarcze uznawane są szerzej w świecie, niż myślał domorośli wynalazca. Oszczędność nawet w wydatkach pożądanym, zmniejszenie ciężarów podatkowych, ochrona wytwórczości, opieka nad rolnictwem, to nie są wymysły tej nieznośnej prawicy w Polsce. Odnależć je można wszędzie, gdzie zdrowy rozsądek przeciwstawia się zbyt radosnym twórczościom.

Stanisław Stroński.

O obecną modę kobiecą

Rzym, 15. 2 (PAT.) Święta kongregacja wystąpiła z instrukcją do biskupów w sprawie obecnej mody kobiecej.

Zgodnie z instrukcją kobiety ubrane nieskromnie nie będą dopuszczone do Stołu Pańskiego a także odmawiane im będą inne Sakramenty.

Echa katastrofy „Italii”

Rzym, 15. 2 (PAT.) Wielkie wstrząśnienie wywołało tu ogłoszone dziś orzeczenie komisji śledczej w sprawie katastrofy „Italii” i zachowania się gen. Nobile. W dłuższym wywodzie komisja stwierdza wysoce niedokładną organizację ekspedycji zarówno pod względem technicznym, jak pod względem załogi i dowództwa.

Jak stwierdzają materiały i świadkowie, dyspozycje gen. Nobile były niewłaściwe i w rezultacie spowodowały katastrofę.

Stronnictwo Narodowe

Kolo Wilda

Zwyczajne miesięczne zebranie Koła Wildeckiego Stronnictwa Narodowego odbędzie się we wtorek, dnia 18 lutego 1930 r. o godz. 7,30 wieczorem w lokalu p. Zawadkowej przy Górnej Wildzie 75.

Na porządku obrad referat p. red. Romana Fenglera na temat:

„Podwaliny wielkości Polski”

bardzo ważne sprawy i przyjmowanie nowych członków.

Szanownych Członków i Sympatyków Stronnictwa niniejszem uprzejmie zapraszamy.

Pół godziny przedtem odbędzie się zebranie Zarządu, tamże.

Zarząd Koła Wildeckiego.

MIECZYSLAW JAROSLAWSKI

ANDRZEJ SOPLICA

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

146)

I nikt nie odważył się protestować, nawet — najbardziej oburzony Górkowicz. Natomiast wszyscy niby na komendę zamilkli i skupili się w sobie, jak to bywa na pogrzebie po wygłoszeniu mowy pochwalnej, na cześć nieboszczyka.

Makabryczny ten nastrój przerwało wejście czarnego Jacka z zastawą do czarnej kawy.

Egzotyzm ten mile polechtał nawet Butrymowicza i podniecił go do uczynienia perfumowanej komplementem uwagi

— Mam wrażenie, że nie jestem w Polsce. Prywatny jacht na morzu, kawa czarna na pokładzie podawana przez egzotyczną usługę...

— I w dodatku śmietanka towa-

rzyska — nadbudował ten komplement Górkowicz.

Butrymowicz zlekka fuknął.

— O śmietance, kochany panie, trudno jescze w Polsce mówić. Mleczko, mleczko i to... porządnie odtłuszczone.

Górkowicz podwinął nogi pod siebie, chciał się odciąć, ale wyręczył go już Jelower.

— I słusznie, gdyż ekspedujemy jej zbyt wiele za granicę.

Jack cicho i elastycznie jak kot obchodził stoliki, rozstawiając filiżanki, wykwinte ciasta i egzotyczne owoce. Wielkie białe nieomal jego oczy obserwowały uważnie ruchy rąk własnych i zdawały się nie widzieć twarzy gości — za wyjątkiem jednej pani Bałki, do której też w szczerym uśmiechu rozchylił mięsiste usta, ukazując z poza nich dwa sznury mocnych końskich zębów.

Pannom Kojalłowiczównom asystowali Dobiecki i Korolec, ten ostatni — powściągliwszy, dobrze ułożony, jak wyżej wprowadzony do salonu

Soplicę obsiadły panie Ala i Pola, zrzadka tylko pozwalając pannie Krysi, obracającej się jak wiatraczek holenderski na jednej nodze, robić doń słodkie minki i mrużyć kokieteryjnie oczęta.

Pani Ala znała wszystkie przedsiębiorstwa Soplicy i odzywała się o nich z entuzjazmem. Pani Pola — nie znała prawie żadnego, ale pełna była zachwytu dla jego zdolności pływackich.

— A dla czego pan nie tańczy? — wycelowała zniemaka ukrywaną długo strzałą panna Krysia.

Soplica był rozbrojony tym dziecinnym atakiem.

— Właściwie nie przychodziło mi to do głowy, że powinienem tańczyć jeszcze...

— Ależ naturalnie! — zapiała fałsetem. — Jaka szkoda, że tu niema muzyki. Zaraz bym pana zaprosiła.

Na to powiedzenie zaśmiał się dyskretnie stojący obok kapitan Klink i oznajmił z uprzejmym ukłonem:

— O, ja muzyka miał na jacht. Jazz!

I szybko potoczył się pod pokład. Za chwilę orkiestra złożona z czterech marynarzy wyłoniła się z luku kasztelowego.

Po twarzy Soplicy przeleciał cień lekkiego niezadowolenia. Nie życzył sobie takiego nastroju na statku. Ale panie jednogłośnie zapiały zachwytem i orkiestra na znak Klinka uderzyła w instrumenty.

Przestrzegający jednak swych obowiązków inżynier Zaklicki, powstrzymał hulaśliwy jazz i zwrócił uwagę na mijane zabudowania nadbrzeżne.

— Tu państwo widzą stację tramwaju elektrycznego, który przejeżdża nad samym morzem od Wielkiej Wsi, przez Puck, Rzućewo, Rewę i Mechełinki skąd przez Redę pójdzie do Wejherowa i złączy się przez Karwiec z wielkim morzem. Ponadto linja ta przejdzie wybrzeżem przez Ok-sywie, Gdynię, Kolibki, Ortową aż do granicy gdańskiej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

O reformę rolną na Pomorzu

Bezczelny artykuł „Vossische Zeitung“

Berlin, 15. 2. (PAT.) W związku z ogłoszeniem w „Dz. Ust. Rzplitej Pol.“ wykazu imiennego nieruchomości ziemskich, podlegających w r. 1930 wykupowi przymusowemu na podstawie reformy rolnej, „Vossische Ztg.“ zamieszcza komentarz, w którym podkreśla, że antyniemiecki charakter polskiej reformy rolnej na obszarze t. zw. korytarza doznał dalszego zaostżenia.

Wprawdzie, zdaniem dziennika, przepisy polskiej ustawy o reformie rolnej nie zagrażają tak, jak likwidacja i prawo odkupu zupełnym wywłaszczeniem właścicieli ziemskich, niemniej jednak skłania ona wielkich właścicieli ziemskich Niemców do wyprzedawania swoich majątków. Możliwość zaniku

wielkiej własności niemieckiej w t. zw. korytarzu dotyka cały żywioł niemiecki tej prowincji ze względu na to, że wielka własność ziemska odgrywa kierowniczą rolę przy gromadzeniu funduszu dla kościołów, szkolnictwa, niemieckich stowarzyszeń spółdzielczych i niemieckich organizacji politycznych.

„Vossische Ztg.“ apeluje do rządu Rzeszy, aby z taką samą energią, z jaką bronił mniejszości niemieckiej, kiedy chodziło o stosowanie przez Polskę likwidacji i prawa odkupu, obecnie, kiedy mniejszości niemieckiej zagraża niebezpieczeństwo ze strony reformy rolnej w Polsce, wystąpił z protestem na forum Rady Ligi Narodów.

Zdemaskowanie bolszewickiej działalności P. P. S.-Lewicy

Dokoła sensacyjnego procesu w Sosnowcu — Kim jest nowy nabytek socjalistów rządowych Andrzeja Czuma?

W Sosnowcu toczy się obecnie sensacyjny proces przeciwko 27 członkom P. P. S. - lewicy z Andrzejem Czumą na czele, oskarżonym o działalność komunistyczną, polegającą m. in. na organizowaniu jacejek bolszewickich w wojsku i wywiadu wojskowego na rzecz Z. S. S. R.

Proces ten ustalił ponad wszelką wątpliwość ścisły związek organizacyjny pomiędzy P. P. S. - lewicą a Komunistyczną Partją Polski oraz Kominternem. Pod tym względem ważne były zeznania naczelnika urzędu śledczego w Stanisławowie, komisarza Adama Gałganiewicza, który stwierdził, że w r. 1929 odbyła się w Stanisławowie międzypartyjna konferencja komunistyczna z udziałem „Selrobu“ i Komunistycznej Partji Zachodniej Ukrainy. Na konferencji tej ustalono współpracę z przedstawicielami P. P. S. - lewicy i stwierdzono podporządkowanie się tej partji Komunistycznej Partji Polski.

Jeszcze ważniejsze były zeznania aspiranta policji państwowej w Krakowie Wiktora Olearczyka, który stwierdził na wstępie, że P. P. S. - lewica powstała w czerwcu r. 1926, naskutek konferencji Czumy z ambasadorem sowieckim Joffem oraz naskutek późniejszych konszachłów w poselskim sowieckim w Warszawie. Po pewnym czasie na widowni partji pojawił się oskarżony Gadomski, który redagował w duchu komunistycznym organ P. P. S. - lewicy „Robociarza“ i organizował komunistyczne organizacje „Pioniera“ w Krakowie.

W dalszym ciągu świadek stwierdził ścisłe współdziałanie P. P. S. - lewicy Komunistycznej Partji Polski i t. zw. niezależnych socjalistów (grupa Drobnera) zarówno przy akcji wyborczej do Sejmu, jak przy wyborach do Kas Chorych. Dalej omówił jazd młodzieży P. P. S. - lewicy, na którym główną rolę odgrywali przedstawiciele Związku Młodzieży Komunistycznej.

Odnosnie do oskarżonego Andrzeja Czumy proces wykazał ponad wszelką wątpliwość, że za pośrednictwem reprezentantów Partji Komunistycznej otrzymywał on wydatne zasilki na prowadzenie roboty P. P. S. - lewicy zarówno w związkach zawodowych jak na terenie politycznym, oraz na organ partji „Robociarza“, wychodzący w Krakowie. Transakcje finansowe odbywały się zazwyczaj na terenie w. m. Gdańska zwłaszcza w Sopotach.

Jak wiadomo, Czuma był też częścią w Poznaniu, gdzie organizacja P. P. S. - lewicy została założona przez znanego dobrze na tutejszym gruncie Alfreda Bema, który później uciekł do Rosji Sowieckiej.

Najciekawszą rzeczą jest fakt, że, jak wynika z doniesień dzienników warszawskich, wspomniany Czuma, czując w ostatnich czasach, że pali mu się grunt pod stopami, wstąpił do P. P. S. dawniej Frakcji Rewolucyjnej (B. B. S.), czyli do grupy socjalistów rządowych. Jak wynika z doniesień „Przedświt“, organu tej grupy, nie tylko przyjęto go tam z otwartymi ramionami, ale zlecono zorganizowanie Frakcji Rewolucyjnej w Niepołomicach. „Przedświt“ referuje o tem szczegółowo. B. B. S. jest zatem jedyną chyba partją rządową na świecie, która kieruje człowiekiem, oskarżonym o nielegalną działalność i branie pieniędzy z Moskwy.

Jakiego rodzaju typy należą do tej partji, o tem już wiadomo z głośnego w swoim czasie faksie napadu bandyckiego wybitnych członków B. B. S. na pociąg kolejowy oraz z defraudacji składek robotniczych w Kasach Chorych, czego dopuścili się również członkowie B. B. S. Świeżo zaś nadeszła wiadomość, że niejaki Józef Kiszka, prezes okręgowego koła B. B. S. w Warszawie, obrabował sklep „towarzystwi“ Fajgi Natychmiast przy ul. Gęsiej.

„Sciana płaczu“

Kalendarzowy karnawał. — „Bal Pana“ — Odwrócone role. — „Sciana płaczu“. — Falszywe dolary. — Więźniowie przy fabrykacji papieru banknotowego. — Handel telefonami. — Pustki w hotelach. — „Wesele sandomierskie“.

Warszawa, 15 lutego.

— Jak się pan bawi w tym karnawale? — zagadnął mnie dziś znajomy na ulicy.

Zdumiałem nie na żarty. Zdumiałem naprawdę. Zdumiałem tak bardzo, że natychmiast wyjąłem portfel. Nie poto, by ukazać smętną pustkę jego wnętrza, lecz by wydobyć stamtąd kalendarzyk.

Rzeczywiście, kalendarz wskazuje karnawał! — O mój pocziwy kalendarzu! O mój rygorysto! Ty jesteś, jak wojskowy przepis, który każe od 15 kwietnia zdjąć żołnierzom płaszcz, choćby nawet śnieg padał!

Kalendarz twierdzi: do 5 marca karnawał! A więc bawcie się, zanim posypiecie głowy popiołem.

— Co do mnie, to dziękuję. Bawimy się świetnie: i ja, i karnawał. Bawimy się w ciuciubabkę, to znaczy, że nic o sobie nawzajem wiedzieć nie chcemy.

I nie tylko ja tak robię. — Cała Warszawa w tym roku zadziwiająca

zdradza niechęć do zabawy. Podobno odbywają się gdzieś jakieś bale, dostojnie świecące pustkami...

Tak mówią niektórzy, ale może to tylko plotki.

Aranżerowie tych zabaw wysilają się na coraz nowe koncepcje, by jakoś przecie ludzi zachęcić.

Gdy więc różne imprezy, na których, jak zwykle, królowała płeć piękna, zawiodły — ktoś wpadł na pomysł, by urządzić „Bal Pana“.

Tak, piękni panowie i zacne panie! Czasy się zmieniają. — Piękny i elegancki Pan ma się stać atrakcją karnawału.

Na tym balu podobno panie mają angażować panów do tańca, a panienki mogą się same oświadczać o rękę młodzieńców. Ma to wpłynąć na podniesienie liczby małżeństw. — Zobaczymy.

Cóż zresztą dziwnego, że karnawał nie budzi zbyt gorącego zainteresowania? — Tyle mamy innych atrakcyj.

Chociażby sprawa fałszywych dolarów. — Zaledwie przycichło z fałszywymi 5-złotówkami, gdy blady strach padł na szczęśliwych posiadaczy 100-dolarówek. Choć tym razem poszkodowanych jest mniej, lecz za to sumy są większe i straty dotkliwsze.

Przed giełdą na Królewskiej brodacze mają oczy krwią nabiegłe i miny żalose. Ich hulaśliwy jazgot i szwargot nabiera tonów płaczliwych.

Z krajów słowiańskich

Czechosłowacja.

W „Narodnich Listach“ z dn. 9 bm. ukazał się w odcinku feljetonowym bardzo obszerny z doskonałą znajomością przedmiotu napisany artykuł red. Hilarego Majkowskiego z Poznania p. t. „Pierwsze 10-lecie sztuki w odrodzonej Rzplitej Polskiej“.

Artykuł ten posiada ważne znaczenie propagandowe, gdyż zapoznaje z malarstwem, rzeźbą i grafiką polską ostatniego 10-lecia nie tylko szersze warstwy czytelników czeskich lecz również w ogólnych zarysach czynniki fachowe.

W ubiegłym tygodniu w przeddzień obrad delegatów słowiańskich organizacji kobiecych odbył się w Pradze pod protektorem przez Masaryka wielki słowiański wieczór etnograficzny, w którym uczestniczyli przedstawiciele wszystkich narodów słowiańskich w strojach narodowych i ludowych. Punktem kulminacyjnym zebrania, w którym wzięli udział min. Benesz, posłowie Polki, Jugosławji i Bułgarii, prymator dr. Baxa, przedstawiciele ciała dyplomatycznego, generalicji i różnych korporacji — były tańce kostjumowe.

Wieczór słowiańskich kobiet odznaczał się niezwykłą pomysłowością i oryginalnością i wykazał, ile artystycznego bogactwa, etnograficznych różnicowości i piękna zawiera słowiańska kultura ludowa.

Berneński kompozytor St. Goldbach ukończył niedawno operę p. t. Anna Karolina z librettem D. Chalupy.

„Lidove Noviny“ z dn. 16 bm. z okazji 10-lecia odzyskania przez nas dostępu do morza zamieszczają entuzjastyczny artykuł o Gdyni, w którym czytamy m. in.: „Gdynia bez kwestji należy do największych przedsięwzięć gospodarczych Polski po wojnie i jest chlubą wszystkich Polaków. Dla każdego, kto w Poznaniu porównywał polską wystawę z wystawą jubileuszową w Bernie,

Przez szybkę

Zaginiony list

Probowałem kiedyś napisać powieść. Trzeba przyznać, że zapowiadała się bardzo dobrze. Pomysł miałem, papier też, atramentu kupiłem całe pół litra — jednym słowem — siadaj, drogi powieściopisarzu, i pisz.

Przeszkadzał mi jeden szczegół w zaplątaniu intrygi. On wysłał list do Niej. W liście tym jest wyjaśnienie całego szeregu ciemnych spraw. Jeśli list ten dojdzie — powieść skończy się na dziesiątej stronie. Chodziło mi o to, żeby list nie doszedł. Ale jak to zrobić?

Miałem zamiar wysłać list przez przyjaciela, zorganizować katastrofę kolejową, w której ów posłaniec ginie — Ale cóż — przyjaciel ten był mi potrzebny do dalszej akcji. Zresztą mógł się znaleźć ktoś dobroczynny, kto by wyjął list z kieszeni tragicznie zabitego i doręczył go adresatce.

Nie przyszło mi do głowy, że list możnaby wysłać pocztą i zawieruszyć

budowa portu gdyńskiego była rzeczywiście wielką niespodzianką. Z niczem u nas nie można jej porównywać.“

Samobójstwo baletmistrza

Warszawa, 15. 2. (PAT.) Za kulami Teatru Wielkiego popełnił dziś po południu samobójstwo jeden z baletmistrzów 21-letni Stanisław Wyszomirski.

W czasie 3-go aktu „Halki“ Wyszomirski, grający rolę górala, zeszedł ze sceny i udał się do swej garderoby, gdzie wystrzelał z rewolweru w serce pozabawił się życia.

Za kradzież biżuterji

Wiedeń, 15. 2. (PAT.) Dziś odbyła się rozprawa przeciwko niejakiej Irenei Chrzanowskiej z Tarnowa, oskarżonej o kradzież biżuterji wartości 32.000 szylingów. Oskarżona przyznała się do czynu.

Zasądzono ją na rok ciężkiego więzienia i wydalenie z granic Austrii.

Katastrofalne zderzenie samochodów

Madras, 15. 2. (Radio wł.) W Madukaraj zderzyły się dwa omnibusy, przyczem 8 osób zostało zabitych. Kilkanaście zaś osób odniosło rany.

Kierowników obu samochodów aresztowano, ponieważ okazało się, że jechali z nadmierną szybkością, co spowodowało katastrofę.

Nawrócenie się nowego pastora anglikańskiego

Donosiliśmy niedawno, że nawrócił się duchowny anglikański Vernon Cecil Johnson. Obecnie uczynił to samo przyjaciel jego, pastor Ralph Edward Underwood. Nowy ten konwertyta był duchownym anglikańskim od r. 1914. Obecnie przygotowuje się do kapłaństwa katolickiego w Rzymie. W tem samym kolegium rzymskim studjuje teologię katolicką inny był duchowny anglikański, V. Glennie.

go w drodze. Nie przyszło mi na myśl, bo zbyt dobrą opinię mam o naszej poczcie. Aż tu wczoraj dostaję kartkę od jednego z moich czytelników. „W przeciągu 5 miesięcy zgineło mnie i mojej 4-głowej rodzinie 6 listów“ — pisze mój korespondent.

Świetnie się składa! To jest — pardon! Świetnie dla mnie — nie dla Pana! Znalazłem rozwiązanie dla trudnej sytuacji powieściowej. Moja bohaterka będzie mieszkała w obwodzie wymienionej przez Pana poczty, a bohater wysłę do niej list niepolecony (bo polecony mógłby czasem nie zginąć).

Powieść będzie, ale jak zrobimy z feljetonem. Przecież Pan prosi, żeby „znikanie listu poruszy, jako bolączkę naszej poczty“. Ma Pan nadzieję, że to pomoże i „że na pewien przeciąg czasu tylko 6 listów rocznie będzie ginąć“.

Wie Pan co? Poczekajmy jeszcze trochę. Jeżeli nic się nie zmieni, to ku wiecznemu pożałowaniu, ogłosimy te urzędy pocztowe, na których giną listy. Dobrze? X. A w e r y.

nowy „pasek“, na który niema sposobu. Jest legalny.

Za to urwał się definitywnie inny pasek. — Pasek hotelowy.

Jeszcze cprawda i dziś portjerzy usiłują starym zwyczajem opowiadać przyjeźdnemu:

— Niestety, wszystkie pokoje zajęte, ale...

Lecz gość nie w ciemię bity, na to wyczekujące „ale“ reaguje bardzo chłodno. Wówczas portjer krzywi się kwaśno i bez zachęcającego napiwku daje taki numer, jakiego gość sobie życzy — Statystyka bowiem stwierdziła, że na 3000 pokoi hotelowych w grudniu tylko 1000 było zajętych.

I ten fakt jest wymownym obrazkiem kryzysu. Nawet karnawał nie ściąga już gości do stolicy.

Mimo to odbywa się tu jedno arcywesele. Jest to „wesele sandomierskie“, grane przez zespół pp. Skarzyńskich, dobrze znany Poznaniowi z P. W. K., gdzie grał „Wesele na Kurpiach“.

Ożeniwszy Kurpia z Kurpianką, pp. Skarzyńscy udali się we swaty w Sandomierskie i przywieźli stamtąd nową perłę barwnych i melodyjnych obrzędów ludowych, zaprawionych przytem obficie humorem.

Zapewne i Poznaniowi nie wypadnie długo na to przedstawienie czekać, albowiem jest to teatr objazdowy. S. a. s.

TAVANNES WATCH CO.

*Najwytworniejsze
najdokładniejsze
zegarki świata*

CUKIERKI SŁODOWE

Biomalz

chronią w zimie
i niepogodzie

Do nabycia we wszystkich aptekach
i drogeriach

Wysokie da nie wpłyną
więcej na drożyzną
owoców zagranicznych.

Jedynie

SUCHARD

BANANY W CZEKOLADZIE

posiadają znakomity smak
i wybitną wartość odżywczą

Należy się wystrzegać
wszelkich naśladownictw.

CENA ZA SZTUKĘ 15 GR.

AMMON NAJLEPSZA
I NAJTAŃSZA
OBECNIE
BAT. ANODOWA

ZAUFAŃIA GODNYM WYSYŁAMY NA OTWARTY RACHUNEK.
„TECZA“, KRAKÓW, CZARNOWEJSKA 72. TEL. 14-71.

nr 8915

MARCONI
ogłasza

**ZASIĘG nowej EKRADYNY
model 1930**

zadowolili najbardziej wymagającego radiosłuchacza.

EKRADYNA mod. 1930
oddaje czysto i wyraźnie
wszystkie stacje europej-
skie.

Dzięki olbrzymim kapitałom Centrali Zakładów Marconi w Londynie, masowej produkcji, najdłuższemu doświadczeniu, Polskie Zakłady Marconi są w stanie zaoferować pełnowartościowy, luksusowy (4-ro lampowy, zelektryfikowany lub w zastosowaniu do baterii i akumulatorów) aparat po przystępnej cenie.

MARCONI — dziś, jak 30 lat temu — zajmuje prężące miejsce w przemyśle radiowym.

Nic więc dziwnego, że i w Polsce radiosłuchacze Marconi cieszą się największym popytem, albowiem:

**POCZĄTEK I SZCZYT
RADJOFONJI TO**

Marconi

POLSKIE ZAKŁADY MARCONI S. A.

Warszawa, ulica Narbutta 29.

Żądajcie naszych głośników zwykłych i elektrodynamicznych w firmie „RADJO-ELEKTOR“, Poznań, ul. Fr. Ratajczaka 33.

nr 8914

KALENDARZYK

Niedziela, 16 lutego 1930.

Słońce: wschód 7,09; — zachód 17,07; —
długość dnia 9 godz. 58 min.
Księżyc: wschód 21,31; — zachód 8,34; —
po pełni.
Kal. rzk.: Juljanna P.; jutro Sylwii B.
Kal. stow.: Miład Bł.; jutro Świętorad

Zebrania

Dziś o 10.30 Stow. b. uczenie uczelni
p. wezw. N. Serca P. J. w. z. w sali
przy Św. Marcynie 68;
o 11 Zw. Tow. Czeladzi Rzemieślniczej
(zebr. delegatów) u p. Ograbowicza,
ul. Ślusarska 6;
o 11 T. S. Liga (Dęblec) r. w. z. u p.
Tritta w Dębcu;
o 12 Konferencja Męska p. wezw. Św.

Marji Magdaleny w ochronie Farnej przy ul. Gołębiej;
o 14 Tow. Cechowej Czeladzi Piekarskiej u p. Majewskiej, ul. Woźna 13;
o 15 Kolo Muzyczno-Sceniczne „Dzwon” r. w. z. u p. Bigosowej, ulica Zwierzyniecka 18;
o 16 Polsko-Kat. Tow. Głuchoniemych u p. Jarockiego, ul. Masztalarska 8a;
o 16 Tow. Obywateli z Obczyzny u p. Jarockiego;
o 18.30 Zw. Misyjny Polek w szkole społecznej, ul. Podgórna 12b (m in wykład O Kowalskiego, prow. O. O. Oblatów: „Misja na Ceylonie”);
Jutro o 19 Kl. Sp. „San” (Lazarz) u p. Dusika, ul. Marsz. Focha 62;
o 19.30 Nar. Org. Kobiet w szkole wydziałowej, ul. Berwińskiego;
o 19.30 Sodalicia Panien Urzędniczek (zebr. instrukcyjne) w salce przy ul. Wodnej 8;

Dr. Zygmunt Moczyński

polski poseł na sejm gdański, wygłosi w poniedziałek, dnia 17 b. m., o godz. 20, w sali Biblioteki Uniwersyteckiej przy ul. Fr. Ratajczaka odczyt, zorganizowany przez Związek Obrony Kresów Zachodnich w Poznaniu dp 4207

n. t. „Gdańsk“

Wstęp bezpłatny.

- o 20 Zw. Pracowników Umysłowych Z. Z. P. (ul. Działyńskich 3) w. z. na sali zarządu;
- o 20 Sodalicia Pań Konfekcyjnych — n. z. w sali OO. Jezuitów;
- o 20 Tow. Mł. Przemysłowców w Domu Rzemieślniczym;
- o 20 Tow. Cechowej Czeladzi Krawieckiej u p. Beyerowej, pl. Bernardyński;

Różne

Dziś o 9 w Kolegjarce Farnej uroczysta wotywa z okazji poświęcenia strzelnicy w śródmieściu;

- o 17 Kolo Absolwentów IV szkoły wydziałowej zebranie towarzyskie w Piwnicy Ratuszowej;
- o 18 K. P. H. przy VIII druž. harc. im. Stefana Batoiego (Lazarz) wieczornica w auli IV szkoły wydziałowej ul. Wyspiańskiego;
- o 19 Stow. Młodzieży Polskiej p. wezw. Św. Alojzego (Fara) wieczornica z urozmaiconym programem (przedst. teatralne, monologi, śpiewy i t. p.) w sali O. O. Jezuitów;

Jutro o 9 w Kolegjarce Farnej naboż. żałobne za duszę sp. Ks. Arcybiskupa-Męczennika Ciepłaka (celebruje Ks. Biskup Dymek w obecności J. E. Ks. Kardynała Prymasa);

- o 20 Zw. Tow. Pom. Fryzjerskich — pokaz ondulacji w Domu Królowej Jadwigi;

Wykłady — odczyty

Jutro o 20 „Gdańsk” wygł. dr. Zygmunt Moczyński w sali Biblioteki U. P.;

Pogrzeby

Dziś: Sp. Rozalii z Woźniaków Kozłowskiej o godz. 15 ul. Gen. Prądzyńskiego 47. — Sp. Adama Hejnowicza o godz. 15 Przecznicza 1. — Sp. Antoniego Czerwińskiego o godz. 15.30 z kapł. Św. Józefa. — Sp. Barbary ze Schneiderów Muthowej o godz. 15.30 ul. Dębicka 15. — Sp. Antoniego Owczaraka o godz. 16.30 z kapł. cment. w Górczynie.

Licytacje

Jutro o 10 Rynek Łazarski 7 — stół, biurko dypl., leżanka, szafka, obraz, wózek;
o 10.30 ul. Pocztowa 20 — szafa, szyniarka;
o 11 ul. Strusia 9 — kasa rejestr., kanapa, fotele;
o 12 ul. Wawrzyniaka 19 — 100 m listwy;
o 13.30 nar. ul. Marsz. Focha i Em. Szanieckiej — masz. do szycia;
o 14 nar. ul. Marsz. Focha i Palacza — leżanka;
o 14.30 pl. Działowy 7 — aparat do spawania żelaza;
o 16 ul. Wodna 1 — stół skladowy;

Dziś koncert Filharmonji.

Przypominamy, że dziś w niedzielę w południe, o godzinie 12 w Auli Uniwersyteckiej odbędzie się zapowiadany koncert Filharmonji Poznańskiej. Bilety nabyć można od godziny 10 przy kasie w Auli. sp 21662

Teatr Wielki

DZIŚ — po pol. „Pan Twardowski”, balet Różyckiego. — Wieczorem „Hrabina Marica”, operetka Kalmana.

Teatr Polski

DZIŚ — po pol. „Kopciuszek”. — Wieczorem „Kupiec wenecki”.

Teatr Nowy

DZIŚ — o godz. 15.30 „Dzieci szczęścia” bajka dla dzieci. — Wieczorem „Ten, który zmienił nazwisko”.

LE NARCISSE BLEU
de Mary
NAJLEPSZE PERFUMY
i WODY KOLONSKIE

PANIE,

dbać o swoją cerę i pragnąc zachować świeżość i urok młodości stosuj:

KREM ABARID
Najodpowiedniejszy do twarzy, przygotowany na miodzie i wyciągu z lilii białej. Krem Abarid usuwa zmarszczki, zapobiega tworzeniu się nowych i nadaje twarzy świeży młodzieńczy wygiad. sp 7027

PUDER ABARID
Hygieniczny, o subtelny zapachu, niewidoczny, nie zawiera metali, nie psuje cery i nadaje jej matową białość.

MYDŁO ABARID
Neutralne, przygotowane na najdelikatniejszych tłuszczach, nadaje się nawet do bardzo wrażliwej cery.

OTRĄBKI ABARID
Niezastąpione do mycia twarzy, szyi i biustu, oczyszczają pory skóry, pobudzają transpirację, zapobiegają tworzeniu się pryszczy i plam.

Skład Główny
Perfumeria „PERFECTION”
Warszawa Szpitalna 10 i Marszałkowska 85.

PUDER
LE NARCISSE BLEU
de Mary
WSZEDZIE DO NABYCIA

DOM POLSKI NAD ADRIATYKIEM

organizuje w maju r. b.

V-a WYCIECZKĘ DO JUGOSŁAWII

W marszrucie: 12 dniowy pobyt na wybrzeżu Adriatyku (Dalmacja), Zagrzeb, Sarajewo, oraz stolicę Jugosławii, Belgrad. W przejeździe wycieczka zatrzyma się w Wiedniu i Budapeszcie

Czas trwania wycieczki: 4—27. 5. 1930 r.

Informacje i zapisy tylko do dnia 15-go marca r. b., w godz. 6—8 wiecz. przy ulicy Nowy Świat 49, m. 3, tel. 57-82, Warszawa. Liczba uczestników wycieczki ściśle ograniczona. np 8807

S. p. Julian Sas-Jaworski

W Nowemmieście na Pomorzu zmarł dnia 11 b. m. starosta pow. lubawskiego, śp. Julian Sass - Jaworski, były właściciel dóbr rycerskich Lipinki w pow. świeckim. Jako poseł z okręgu świeckiego zmarły bronił śmiało naszych praw na terenie parlamentu niemieckiego. Śp. Sass - Jaworski przez dwie kadencje zastępował pow. świecki w Berlinie, zwyciężając w wyborach konserwatystę niem. Holtza z Parlina, a uległ 1912 r. po nieważeniu wyborów głównych wskutek stosowania najpodlejszego teroru przez landrata świeckiego v. Hallema, który ostatecznie po ciężkiej walce został „wybrany”. Lipinki, które zmarły dla choroby sprzedał p. Liszkowskiemu z Wielkopolski, uległy dzięki antypolskiemu usposobieniu v. H. wywłaszczeniu a następnie parcelacji; kolonizacja pruska o bok większej resztówki urządziła tam kilkanaście zagrod gburskich. Po oswobodzeniu Pomorza 1920 r. władze polskie oddały resztówkę z powrotem w ręce wywłaszczonej rodziny, naprawiając choć częściowo krzywdę wyrażoną przez zaborcę. X.

Dzisiaj koncert symfoniczny

Na dzisiejszym koncercie Filharmonji poznańskiej w Auli Uniwersytetu o godzinie 12 usłyszymy znowu nowość a mianowicie głośny za granicą „Psalm 47” francuskiego kompozytora Florent Schmitta. Jest to dzieło większych rozmiarów (trwa 40 minut) napisane w stylu umiarkowanie nowoczesnym i pomyslane na wielki aparat wykonawczy — zwiększoną orkiestrę, organy, wielki chór mieszany i sopran solo.

Dla chóru „psalm” przedstawia wielkie trudności i wymaga ogromnego wysiłku od śpiewaków ze względu na wysokie pozycje, w jakich partja ta się obraca. Partja orkiestrowa, bogata i barwna, wymaga również dużej uwagi i sprawności technicznej.

Bardzo piękną i stylową jest partja solowa.

Na koncercie tym usłyszymy również Koncert G-dur Beethovena w wykonaniu p. Wandy Piaseckiej, o której karierze artystycznej we Francji (Paryż i prowincja) czytaliśmy w dziennikach francuskich oceny pełne wysokiego uznania.

Jubileuszowy koncert T.C.L.

Dziś, w niedzielę o godz. 8 wieczorem odbędzie się w Auli Uniwersyteckiej koncert „Pierwszej Wielkopolskiej Orkiestry Bandzystów H.C.P.” Niezmiernie ciekawa ta impreza i jedyna w swym rodzaju, mająca zarazem uświetnić z okazji 50-lecia istnienia T. C. L. tegoroczny rzadki jubileusz oświatowy, wywołała w naszym mieście zrozumiałe zainteresowanie. Sprzedaż biletów, w cenach od 3 zł do 50 gr., od godziny 7-mej przy kasie Auli Uniwersyteckiej.

Akademja papieska

Liga Katolicka parafji archikatedralnej urządza dziś o godzinie 19.30 w Domu Katolickim na Śródcie uroczystą akademję ku uczczeniu 8 rocznicy pontyfikatu Ojca świętego.

Na program akademji złożą się śpiewy chóralne i deklamacje. Wykład, zastosowany do uroczystości, wypowie regens seminarium duchownego w Poznaniu, ks. dr. Rolewski. Całość uzupełni piękny film p. t. „Pokój nad Europą”, ilustrujący historyczny akt podpisania traktatu lateńskiego, wkrzeszającego Państwo Kościelne.

Bilety do nabycia przy kasie. — Czysty dochód przeznaczają się na założenie ogniska dla młodzieży.

Uroczyste nabożeństwo

Przypominamy, że uroczyste nabożeństwo za duszę śp. ks. arcybiskupa Cieplaka odbędzie się w kościele Farnym jutro, w poniedziałek, 17 bm. o godzinie 9-tej. Celebrować je będzie ks. biskup Dymek w obecności ks. Kardynała Prymasa.

Uprasza się organizacje katolickie i pobożną publiczność o wzięcie udziału w tem nabożeństwie.

Zarządy stowarzyszeń apelują za naszym pośrednictwem do swych członków o liczny udział w nabożeństwie za spókoj duszy Kapłana - Męczennika.

Bal artystów Teatru Nowego

W nadchodzącą sobotę, dnia 22 bm. cały Poznań pospieszy na bal Artystów Teatru Nowego, który odbędzie się w salach cukierni Dobskiego. Wiele miłych niespodzianek, nagrody za najpiękniejszą maseczkę, taniec, kostjum i t. p. oraz beztrudni, wesoly humor składać się będą na mile spędzenie wieczoru. Wszyscy bywalcy Teatru Nowego już wyznaczyli sobie rendez-vous na tym balu. Zamówienia na stoliki przyjmuje kancelarja Teatru Nowego.

Samobójstwa

Wczoraj po południu napila się kwasu solnego w zamiarze samobójczym zamieszkała przy Drodze Urbanowskiej i robotnica Marja Szalata. Desperatkę przewieziono pogotowie lekarskie do lecznicy miejskiej.

Jest to już drugi zamach samobójczy Szalaty. (k)

Wczoraj w godzinach południowych powiesiła się w swym mieszkaniu przy ul. Zielonej 4 w czasie nieobecności męża 39-letnia Helena Piechotowa, rodem z Orli w pow. międzychodzkiem. Wszelkie zabiegi około przywrócenia nieszczęśliwej do życia były niestety bezskuteczne. Zwłoki odstawiono do prosektorjum sądowego.

Denatka chorowała już od dłuższego czasu i do rozpaczliwego kroku popchnęły ją prawdopodobnie ciężkie cierpienia. (k)

WIADOMOŚCI POTOCZNE KRONIKA MIEJSCOWA

— Towarzystwo pomocy dla inteligencji podaje interesowanym do wiadomości, że z dniem 18 lutego rozpoczynają swą czynność dwa oddzielne biura. — Jedno przy ul. Fr. Ratajczaka 31, przyjmując we wtorki i piątki od godz. 5—6 zubożoną inteligencję z całego miasta oprócz Łazarza i Jeżyc. Dla Jeżyc biuro będzie czynne również we wtorki i piątki w biurze parafjalnem od godziny 3—4. Potrzebującą inteligencję z dzielnicy łazarskiej opiekować się będzie Tow. Pań Św. Wincentego a Paulo. Zgłaszając się należy na probostwie. — Zebranie Zarządu Tow. Pomocy dla Inteligencji odbędzie się w poniedziałek, dnia 17 bm. o godzinie 5-tej w biurze T. P. dla Intel przy ul. Fr. Ratajczaka 31.

— Stow. Fotografów Wielkopolskich zwołuje nadzwyczajne walne zebranie wszystkich fotografów zawodowych także i niezłoneków na dzień 19 bm. w sali restauracji „Pod Strzechą” przy pl. Wolności 6. I ptr. na godz. 19.

SPORT

Narciarstwo

Dziś odbył się w Zakopanem bieg pań oraz bieg na 18 km indywidualny i do kombinacji. Warunki były wprost idealne; pogoda słoneczna, ciepło, śnieg nośny. Temu też zawdzięcza się świetne wyniki, uzyskane w biegach. Na 20 zgłoszonych zawodniczek w biegu dla pań startowało 13, w tem jedna poza konkursem. Bieg miał charakter wybitnie zjazdowy a trasa wynosiła 7 km. Prowadziła ona ze szczytu Gubałówki przez Blahówkę, dalej z Ibówki na Wilcznik i była identyczna jak w roku ubiegłym na zawodach FIS'u.

Wynik biegu jest następujący: 1. Bronisława Staszal - Polankowa (Sokół) 30:51; 2. Stopkówna Zofja (SNTT) 32:24; 3. Gewontówna Zofja (Strzelec) 36:33; 4. Haensch Klara (HDW) 37:02; 5. Lorenzówna Zofja (Sokół) 37:56; 6. Wilzanka (Wisła); 7. Ochotnicka (Sokół); 8. poza konkursem Tylka Stlejowa (Sokół). Bieg ukończyło 12 zawodniczek.

Dwa kremy Elida

potrzebne są dla utrzymania świeżej i czystej cery.

Na dzień krem Elida Co Godzinę — chroni cerę od wiatru i ostrego powietrza. Wnika całkowicie w skórę i nadaje jej gładkość i świeżość.

Na noc Coldcream Elida — oczyszcza i ożywia skórę, leczy opierzchnięcia.



Pp 8941-62,41

Do biegu na 18 km na starcie stanęło 72 zawodników a ukończyło go 56. Trasa prowadziła z Wilcznika przez Bystre i Antałówkę na Olczę i z powrotem. Zwyciężył w świetnym czasie, dotąd w Polsce jeszcze nie notowanym, Motyka Zdzisław (Wisła) 1:20:44. Dalsze miejsca zajęli: 2. Berych (Strzelec) 1:21:35; 3. Szostak Karol (SNTT) 1:22:25; 4. Michalski (Wisła) 1:23:33; 5. Polankowy Wl. (SNTT) 1:25:07; 6. Żytkowicz (KTN) 1:25:09; 7. Czech Br. (SNTT) 1:25:44; 8. Słowiński (Strzelec) 1:25:56; 9. Berych J. (SNTT) 1:26:13; 10. Kadziółka (SNTT) 1:27:21. — Na dalszych miejscach znaleźli się: Kawa (AZS — Warszawa) 12, Szostak Antoni (Sokół) 15, Lankosz 23, a z zawodników zamiejscowych: Banjas Fr. (HDW) 24, Nowak P. (HDW) 26, Bukas (Lotwa) 30 i Banjas (HDW) 42.

Jutro odbędzie się druga część kombinacji a mianowicie skoki. Do konkurencji indywidualnej zgłoszonych jest około 30 zawodników, do kombinacji 12 (Tel. wł.) A. K.

Piłka nożna

„H. C. P.” — „Sparta”. Spotkanie towarzyskie powyższych drużyn odbędzie się dziś o godzinie 11 na boisku „Sparty”

Z TEATRÓW

— Z Teatru Wielkiego. Dziś w niedzielę o godzinie 3 po południu po cenach znizonych wspaniale wystawiony balet Rózyckiego „Pan Twardowski” w wykonaniu całego zespołu baletowego z primaballerinami pp. Grabowską i Jedyńską na czele. Przy pulpicie kapel

mistrz p. Zygmunt Latoszewski. Wieczorem niezawodna „Hrabina Marica”. — W poniedziałek, 17 bm. ostatnia nowość „Szwanda dudziarz” w koncertowym wykonaniu całego zespołu pod kierunkiem dyr. Wojciechowskiego. We wtorek, dnia 18 bm. „Blanchefleur”.

„Frasquita”, operetka Lehara, będzie najbliższą premierą Teatru Wielkiego.

— Z Teatru Polskiego. Dziś po południu przedstawienie po cenach znizonych, piękna bajka dla dzieci „Kopciuszek”. — Wieczorem wielka komedia niemięmielnego Szekspira „Kupiec wenecki” w koncertowym wykonaniu zespołu z pp. Białosiadecką i Chmielewskim na czele. Jutro „Kupiec wenecki”.

— Z Teatru Nowego. Dziś, w niedzielę sensacyjna sztuka najslawniejszego autora doby obecnej Fdgara Wallace'a p. t. „Ten, który zmienił nazwisko” Sztuka, grana na wszystkich scenach świata z ogromnym powodzeniem, zdobyła w Teatrze Nowym niebywały sukces. W rolach głównych pp. Cieszkowska, Chmurkowska, Mazanek i inni.

W niedzielę o godz. 3.30 po poł. przepiękna bajka dla dzieci p. t. „Dziecię szczęścia”, która stała się ulubionym widowiskiem naszych milusińskich. Bajkę tę napisała p. Wanda Trojanowska (Ciocia Wandzia).

We wtorek rekordowa sztuka „Rywal”, która na scenie Teatru Nowego zdobyła nienotowaną dotychczas ilość przedstawień.

Popierajmy Bursę Rzemieśniczą w Poznaniu!

Notowania dewiz z dnia 15 lutego 1930

Obsługa radiotelegraficzna P A T icznej

Dewizy	Stopy dyskont.	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londonie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa . . .	8	—	100 zł	—	57.63	46.85	43.37	11.25	—	377.72	58.05	79.45
Poznań	8	—	100 zł	—	—	46.25	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	6	173.52	100 Gd złd	—	—	61.33	—	—	—	656.62	—	—
Berlin	6	212.34	100 R M	—	—	—	20.36	23.87	60.55	80.15	123.71	169.22
Belgia	3 1/2	123.94	100 belg.	—	—	—	58.259	34.50	355.75	—	72.20	98.74
Bukareszt . . .	9	172.—	100 l.	—	—	2.484	81.—	0.60	—	19.93	3.03	4.20
Budapeszt . . .	6 1/2	155.90	100 pengo	—	—	73.15	27.83	17.48	—	588.55	90.60	123.93
Holandia . . .	4	358.31	100 złd hol	—	—	167.75	12.12	40.03	—	—	207.80	284.19
Kopenhaga . . .	5	238.88	100 k d.	—	—	112.7	18.15	26.77	—	—	138.80	183.65
London	4	43.38	1 funt szterl	43.36	25.01	20.344	—	4.86	124.22	163.96	25.20	34.47
Nowy York . . .	4	391.41	1 dolar	8.50	—	418.0	486.13	—	25.54	33.73	518.35	708.85
Paryż	3	172.—	100 fr franc	34.92	—	16.37	124.20	3.91	—	132.11	30.29	27.54
Praga	5	190.62	100 k cz.	26.19	—	12.384	164.25	2.96	—	—	15.4	20.97
Rzym	7	172.—	100 l.	46.69	—	2.903	92.91	5.3	—	176.39	27.12	37.11
Szwajcaria . . .	3 1/2	172.—	100 fr szwajc	172.02	—	80.715	25.20	19.29	493.—	650.90	—	135.74
Sztokholm . . .	4 1/2	238.88	100 k szw	—	—	112.20	18.13	26.72	—	—	139.—	190.—
Wiedeń	7	125.43	100 szyling	—	—	58.90	34.58	14.07	—	475.05	72.97	—

Sąd Najwyższy o dekrete prasowym

Kiedy można karać za „wiadomości przekrecone“?

Na rozprawie w dniu 3 grudnia 1929 w sprawie, dotyczącej „Orędownika Wielkopolskiego“, Sąd Najwyższy wydał orzeczenie, niesłuchanie doniosłe dla naszych stosunków prasowych, bo wprost fundamentalne dla interpretacji słynnego art. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 o „ozpowszechnianiu nieprawdziwych wiadomości, (drugiej części t. zw. potocznie dekretu prasowego).

Dla wyjaśnienia sprawy warto przypomnieć brzmienie tego artykułu:

„Kto rozpowszechnia wiadomość świadomie nieprawdziwą lub przekreconą a mogącą wyrządzić szkodę państwu lub wywołać niepokój publiczny, choćby wiadomość podawał jako pogłoskę, będzie karany aresztem do trzech miesięcy i grzywną do pięciuset złotych, lub jedną z kar“.

O ile część pierwsza art. 1 o wiadomościach świadomie nieprawdziwych nie wywołała nigdy żadnych poważniejszych trudności prawnych, o tyle część dalsza, o wiadomościach „przekreconych“ wywoływała ożywione spory. Chodziło mianowicie o to, czy słowo „świadomie“ odnosi się także do „przekreconych“, t. zn. czy w praktyce prokurator musi udowodnić oskarżonemu, że podał wiadomość nieścisłą, mimo, że znał ściśle rzeczywisty stan rzeczy, czy też wystarczy, by przedstawiony w wiadomości stan rzeczy był częściowo w istotnych szczegółach inny, niż w rzeczywistości, bez względu na to, czy oskarżony o tem wiedział, czy też wypowiedział tylko pewne domysły w formie kategorycznych twierdzeń.

Praktyka naszych sądów była pod tym względem niejednolita. W licznych wypadkach zapadał wyrok zasądający, jeżeli oskarżyciel wykazał, iż rzeczywisty stan rzeczy, przedstawiony w zasadzie zgodnie z rzeczywistością, był z nią w szczegółach istotnych niezgodny, wzd. jeżeli z pewnego stanu rzeczy wyciągnięto wnioski, niezgodne z rzeczywistym stanem rzeczy.

To stanowisko sprostował bardzo kategorycznie Sąd Najwyższy w wyroku II. 4 K. 541/29 w sprawie przeciw redaktorowi „Orędownika Wielkopolskiego“, p. Tadeuszowi Powidzkiemu.

Wyrokiem IV wydz. karnego Sądu Okręgowego w Poznaniu red. Powidzki został zasądzony na grzywnę za to, iż zarzucił b. wojewodzie poznańskiemu Borkowskiemu zamiar bojkotowania „Kurjera Poznańskiego“ jako pisma antypaństwowego, ponieważ jest narodowym, z uwagi na to, że w rozporządzeniu wojewody Borkowskiego z dnia 12 czerwca 1928 o pismach, wyznaczonych do umieszczenia publikacji urzędowych „Kurjer Poznański“ został pominięty. Od wyroku tego oskarżony założył rewizję, którą Sąd Najwyższy rozpatrzył w dniach 21 listopada 1929 i 3 grudnia 1929 i wyrok S. O. Poznań uchylił, przekazując mu sprawę do ponownego rozpatrzenia.

Sąd Okręgowy w Poznaniu w uzasadnieniu wyroku stanął na stanowisku, że samo pominięcie „Kurjera Poznańskiego“ przez wojewodę Borkowskiego w rozporządzeniu wspomnianem nie stanowi jeszcze zarządzenia bojkotu. A gdyby nawet się przyjęło, że wojewoda zastosował swem zarządzeniem bojkot wobec „Kurjera Poznańskiego“, to żadną miarą oskarżony nie udowodnił, że bojkot ten wojewoda zastosował dlatego, że uważa pismo narodowe za antypaństwowe.

W tym wywodzie Sąd Najwyższy wykazuje następujące braki:

„(Sąd Okręgowy w Poznaniu) ...nie wypowiada się... co do tego, czy i jakie pobudki kierowały wojewodą Borkowskim przy takim pominięciu. Zapoznaie on przytem, że istnienie takich pobudek, wpływających n. p. z różnicy zapatrywań politycznych, mogło uzasadnić wniosek oskarżonego, że wyłączenie „Kurjera Poznańskiego“ od korzyści płynących z ogłoszenia publikacji urzędowych stanowiło bojkot wspomnianego pisma, zwłaszcza w potocznej tego słowa znaczeniu, a nawet w pojęciu przez sąd wyrokujący bliżej nie określonych kół naukowych, jako pewnego moralnego czy też materialnego nacisku w celach politycznych czy też ekonomicznych, lub nawet gdyby się przyjęło, że wojewoda Borkowski zastosował swem rozporządzeniem bojkot wobec „Kurjera Poznańskiego“, to jeszcze żadną miarą oskarżony nie udowodnił, że bojkot zastosował wojewoda dlatego, że uważał pismo narodowe za antypaństwowe. Z poglądu tego wynika, że poza zapoznaniem obowiązku zbadania i

przedstawienia w uzasadnieniu wyroku motywów, jakie były przyczyną wyłączenia „Kurjera Poznańskiego“, sąd wyrokujący zapoznał również, że według ogólnych zasad procesowych ciężar dowodu nie spoczywa bynajmniej na oskarżonym, że ciężaru tego bez szczególniejszego przepisu ustawowego którego w szczególności nie zawiera rozp. Prez Rzpłitej z 10. 5 1927, na oskarżonego przeniesić nie można“.

Szczególnie ważny jest w praktyce przepis ostatni. W drodze analogii z przepisem art. 186 kodeksu karnego o obowiązu sądy dopuszczają często prowadzenie przez oskarżonego dowodu prawdy, jeżeli oskarżyciel zaprzeczył, jakoby podana przez oskarżonego wiadomość była prawdziwa. Jeżeli oskarżony dowodu tego nie przeprowadził, zapadał wyrok zasądający z art. 1 i 2 z powodu działania z niedbalstwa. W myśl powyższych też Sądu Najwyższego jest to niedopuszczalne Przy oskarżeniu z art. 1 i 2 dekr. prasowego niema dowodu prawdy. Nie oskarżony winien udowodnić, że wiadomość była obiektywnie prawdziwa, lecz oskarżyciel (prokurator) musi dowodzić, że wiadomość była nieprawdziwa.

Wynika to jeszcze wyraźniej z następujących też tegoż wyroku:

„Skazanie z art. 1... wymaga konkretnego ustalenia, że rozpowszechniana wiadomość przedmiotowo jest nieprawdziwa lub conajmniej przekrecona, wymaga więc zajęcia stanowiska ze strony sądu wyrokującego do istotnego, odpowiadającego rzeczywistości, nieprzekreconego stanu rzeczy, wymaga przedstawienia tego rzeczywistego stanu rzeczy, aby na jego podstawie (§ 266/1 u. p. k.) sprawdzić można, czy istotnie rozpowszechniana wiadomość istotnemu stanowi rzeczy wcale nie odpowiada, lub go przekreśla oddając go nieścisłe, zawierając temsamem znamiona przestępstwa z wymienionego powyżej przepisu prawa materialnego“.

Oznacza to, że oskarżenie musi w całej pełni poddać pod dowód stan rzeczywisty, nie wyłączając motywów postępowania.

Tyle co do strony przedmiotowej. Pod względem podmiotowym zwraca Sąd Najwyższy uwagę, że sąd wyrokujący...

„pomiął w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku podmiotową stronę zarzuczonego oskarżonemu przestępstwa, nie przytaczając żadnych faktów, któreby świadczyły o przekreśleniu rozpowszechnianej wiadomości wykazywały“.

A więc nie oskarżony ma wykazywać, iż nieświadomie dopuścił się rozpowszechniania wiadomości fałszywej, czy to przez nieporozumienie, niezrozumienie, pomyłkę, lecz oskarżenie musi udowodnić, iż oskarżony znał rzeczywisty stan rzeczy, a mimo to umyślnie i świadomie go podał fałszywie w całości lub części. Jest rzeczą jasną, że prowadzenie takiego dowodu jest niezmiernie trudne, powiedzmy otwarcie, poza wyjątkowymi wypadkami, prawie niemożliwie. Dowód taki możnaby tylko prowadzić wówczas, jeżeli n. p. rzeczywisty stan rzeczy był znany wyczerpująco z informacji osobistej, jeżeli chodzi o osoby prywatne, z komunikatu czy wyjaśnienia, o ile chodzi o władze państwowe, i to wyjaśnienia szczegółowego, a mimo to wiadomość pojawi się w formie nieścisłej lub nieprawdziwej. A nawet w takim wypadku jeszcze trzeba udowodnić, że treść komunikatu, informacji i t. p. doszła istotnie do bezpośredniej wiadomości redaktora. Nie wystarczy, że komunikat był w pismach, w PAT. — natomiast sam ten fakt mógłby wystarczyć na zasądzenie z art. 2 łącznie z art. 1 za niedbalstwo, gdyż w takim wypadku dziennikarz o informacji „wiedzieć musiał“.

Powyższe orzeczenie Sądu Najwyższego ustali więc niewątpliwie chwilę następczą praktykę sądową w sprawach z oskarżenia o przekroczenie przepisu art. 1 i 2 dekr. pras. i to ustali na linii, która bynajmniej nie jest łatwa dla oskarżenia. Artykuł ten był w swoim czasie pomysły jako narzędzie silnego ograniczenia swych znamion istotnych. Orzeczenie Sądu Najwyższego odebrało mu w praktyce wszelkie żądla. Bo ileż musi oskarżenie udowodniać, zanim zdoła uzyskać wyrok zasądający? Powtórzmy:

1. Wiadomości rozpowszechnianej przeciwstawić rzeczywisty stan rzeczy, i poddać go pod dowód z wszystkimi

motywami. A więc jeżeli przedmiotem oskarżenia jest np. wiadomość, iż „X. dostał order, bo wyrobił ministrowi D. kredyt bankowy“, to w razie oskarżenia z tego art. prokuratura musi szczegółowo przedstawić, dlaczego X. dostał order, i że nie jest prawdą, jakoby był dostawcą, że wyrobił ministrowi D. kredyt bankowy.

2. To jednak jeszcze nie wystarczy. Prokuratura musi udowodnić nietylko to wszystko, lecz przede wszystkim to, że oskarżony redaktor znał motywy, z których X. dostał order, że wiedział dokładnie, że na odnośnym posiedzeniu kapituły orderu szczegółowo omawiano jego zasługi wobec państwa, że wiedział, jakie to były zasługi, a mimo to wszystko jednak taką wiadomość umieścił. Czy to łatwo udowodnić?

A teraz praktyczna konsekwencja tego stanowiska. Jeżeli n. p. pismo przed umieszczeniem wiadomości zwróci się do odnośnej osoby, czy władzy z prośbą o wyjaśnienie rzeczywistego stanu rzeczy, a wyjaśnienia tego nie otrzyma, to praktycznie zasądzenie z art. 1 i 2 dekretu pras. jest niemożliwe. Oskarżenie bowiem nie zdoła udowodnić nigdy świadomości.

Fundacja Kórnicka i jej działalność

I.
Niema zapewne na całym obszarze ziem polskich drugiej instytucji publicznej o tak przeróżnym bogactwie i skomplikowanym zasięgu działania, jak Fundacja Kórnicka. Czegożbo nie posiada ona w swym majątku? Posiada lasy, folwarki i wody, kamieniołomy i hale tatrzańskie, bibliotekę i zbiory muzealne, cenne zabytki przeszłości, rzadkie druki i fabrykę masy drzewnej, tartaki, papiernię, elektrownię, szkołę jedną i drugą zawodową itd., daje utrzymanie setkom i tysiącom pracowników, dąży do rozlicznych celów, naznaczonych jej przez intencję wielkodusznych fundatorów — słowem, służy już nie kulturze tylko, ale cywilizacji w najszerszym słowem znaczeniu.

Skarby niepoliowane a rozmaite. Minjatura bogactwa polskiego wogóle. Z granitu tatrzańskiego dobywa je kilofem górnik, w trezorach bibliotecznych wyszukuje uczone. Są świstaki, kozice i niedźwiedzie w Kościeliskach, łosie i pszczy w Dunajcu, są krzewy i dzioły botaniczne w ogrodach kórnickich, jest 13 tysięcy hektarów ziemi w województwie poznańskim i jest — bez liku zadań, jakie ma do spełnienia fundacja, pracująca pilnie na wszystkich tych tak rozmaitych posterunkach pracy społecznej i narodowej.

Spełnienie tych zadań bynajmniej nie łatwe. Bardzo trudne raczej. Bo trzeba ująć w żywy, praktyczny kształt niejedno zamierzenie, które ledwo się rysowało w znakomitym projekcie fundatorów, kroczyć należy po linii dawnych renesansowej miary zamierzeń rodu Działyńskich, i nowszych, realnych projektów właściwego twórcy „Zakładów Kórnickich“.

Podziwu wyjątkowego godzien jest rozmach tego szlachetnego obywatela jakim był hr. Władysław Zamoyski. Potrafił on nietylko nie uronić odziedziczonego po przodkach bogactwa ziemi i wraz z nią wielkiej idei kulturalnej, ale sam jeszcze mnożył je swoim własnym przemysłem. Gorzał jakimś impetem zdobywcy, pragnącego jak najwięcej zgarnąć pod skrzydła tworzonych przez się zakładów. Aby to wszystko potem z chwilą śmierci swej (3 października 1924) zapisać na własność narodowi, Hr. Wł. Zamoyski uważał, że winien sam osobiście ponieść ofiarę za winy błękitnych rodów w dawnej Polsce i oszczędzać tak, jak oni marnotrawili. Idea ta prowadziła szlachetnego człowieka do zupełnego samozaparcia. Znał go dobrze Lwów i Kraków, wędrującego nocą pieszo z ciężką walizką na plecach, aby oszczędzić pieniędzy na dorózkę, znał go też dobrze ludzie chytrego serca, czyniący na biblijnej dobroci dostojnego starca znakomite interesy finansowe. Sam wódł życie ascety, odmawiającego sobie rzeczy najkonieczniejszych, słynął jako człowiek skory do każdej fizycznej pracy osobistej, jeśli to mogło w jego przekonaniu oszczędzić grosz dla tych celów, które dla zakładów kórnickich naznaczył.

Pomyślał miewał wspaniałe. Jakis dobry duch powiódł naprzykład Zamoyskiego w końcu ubiegłego stulecia w Tatr. Sytuacja była groźna, wręcz rozpaczliwa. Groziło ni mniej, ni więcej, jak tylko to, że najpiękniejszy zakątek ziemi naszej przejdzie do rąk

„Oskarżony pytał się przecież, lecz nie otrzymał żadnej odpowiedzi“.

Tu więc z dekretu prasowego zaczyna wyrastać jakby w mętnym dopiero zarysie coś niestetychanie korzystnego. Jeżeli władze chcą zatrzymać w rękę możność przeciwdziałania rygorami karnymi rozpowszechnianiu wiadomości, które mogłyby wzbudzić niepokój publiczny, to na wszelkie zapytania o wyjaśnienia muszą udzielać informacji wyczerpujących, nie zastaniając się tajemnicą urzędową, w przeciwnym bowiem razie dziennikarz może podawać wszelkie domysły, jeżeli tylko jakokątko pozostają w logicznym związku z posiadanymi przez niego informacjami, a oskarżenie w ew procesie karnym nie udowodni mu świadomości przekreślenia. W praktyce oznacza to prawie że obowiązek udzielania informacji prasie przez czynnik urzędowe.

Orzeczenie Sądu Najwyższego jest faktem niezwykle pocieszającym, jest jakby strumieniem świeżego powietrza w dusznych rejonach dekretu prasowego, który, de iure nieboszczyk, bo uchylony przez Sejm, de facto wciąż jeszcze robi dużo złego. Odr.

obcych. Groziło, że stracimy Morskie Oko i Dolinę Kościeliską i tę skalę, w której kryli się jeszcze śpiący rycerze z legendy. Najcenniejszy kompleks dóbr tatrzańskich pozostawał do roku 1866 — warto przypomnieć — w rękach rodziny Homolców. W tym roku kupuje je od Homolców baron Ludwik Eichhorn, bankier z Berlina. Po pewnym czasie przechodzą na zlecenia jego Magnusa Pelza. Niedługo — wskutek zlej gospodarki Eichhorna, a jeszcze gorszej Pelza, która zasadała się głównie na zaciąganiu lekkomyślnych, niemożliwych do spłacenia długów hipotecznych — dobra zakopiańskie ulegają sekwestrowi. W r. 1888 wystawiono je na licytację. Nabywcą jest Goldfinger z Nowego Targu. W niespełna rok potem — opowiada dalej M. Liberak w pracy o stosunkach własności w Tatrach („Wierchy“ 1926), z której te szczegóły czerpiemy — wskutek jakiejś nieformalności przy licytacji zostaje ona obalona Hr. Władysław Zamoyski i na ponownej licytacji, dnia 9 maja 1889 nabywa dobra zakopiańskie na swą własność. Nie koniec na tem walki o Zakopane. W r. 1902 dzięki świetnej obronie Oswalda Balzera spór o Morskie Oko zostaje rozstrzygnięty na korzyść Polski i ówczesni żandarmi węgierscy ustąpić muszą z jego terytorjum. Galicja zyskuje obszar 218 morgów najpiękniejszego zakątka Tatr. Chodzi jeszcze o własność tego terenu: Hohenlohe czy Zamoyski? Proces, rozpoczęty pomiędzy obu pretendentami w r. 1907, ostatecznie wygrywa Zamoyski w dwa lata później i już mu nie na terenie tatrzańskim grozić nie może. W tym czasie gorzej się dzieje i najgorzej w państwie kórnickim. Trzeba czekać traktatu wersalskiego, aby mogły się urzeczywistnić choć na papierze na razie, wszystkie dalekosiężne zamiary hrabiego Zamoyskiego i hrabiny Zamoyskiej.

Ucieleśnia je ustawa, ogłoszona w „Dzienniku Ustaw państwowych“ z dnia 26 sierpnia 1925. Zakłady kórnickie rozpoczynają walkę o byt w najcięższych warunkach odrodzonej i odbudowującej się Polski.

Idzie już piąty rok tego życia I oto leży przed nami sprawozdanie z działalności fundacji za rok 1927/28. Przyjrzyjmy się jego treści. St. W.

Ruch naturalny ludności

Główny Urząd Statystyczny ogłosił dane tymczasowe o ruchu naturalnym w 3 kwartale 1929 r.

Ogółem w kwartale sprawozdawczym zawarto 60.606 (co wynosi w stosunku rocznym 8.0 małżeństw na 1000 ludności), urodzeń zarejestrowano 243 472 (32.0 na 1000 ludności), zgonów — 114 199 (15.0 na 1000 ludności), przyrost naturalny ludności wyniósł 129 273 (17.0 na 1000 ludności). Liczba małżeństw zawartych wykazuje niewielką dalszą wyżkę (o 1.3 proc.) w porównaniu do 3 kwartału 1928 r. Największą wyżkę zanotowano w województwach południowych (3.8 proc.). Liczba urodzeń w porównaniu z tymże trzecim kwartalem 1928 r. uległa niewielkiej zmianie (o 1.5 proc.). Zmianka ta nie jest powszechna w województwach zachodnich zanotowano pewien wzrost liczby urodzeń (o 1.0 proc.). Liczba zgonów jest również nieco mniejsza niż w odpowiednim kwartale 1928 r. (o 1.3 proc.). Przyrost naturalny spadł niezauważalnie o 1.7 procent.

RUCH MŁODYCH

Redaktor odpowiedzialny: Roman Fengler.

Narodowe... Państwowe...

Uwagi na czasie

Ideolog obozu piłsudczyków, minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego p. Czerwiński, wystąpił ostatnio (w przemówieniu na zjeździe Harcerstwa Polskiego) z poglądem, że „nowe pokolenie może mieć w swej duszy zbiorowej również niedostatek elementów patriotyzmu państwowego, że więc ten patriotyzm państwowy, a nie tylko narodowy, należy w nim ze wszystkich sił budzić i rozwijać” (cyt. wg. „Gazety Polskiej” z dn. 30 12 r. ub.). Zgóry już można wprowadzić element uwagi, że „niedostatek elementów patriotyzmu państwowego” najmniej chyba groźnie musi przedstawiać się właśnie wśród pokolenia najmłodszego, wychowywanego we własnym niepodległym Państwie, że jest ono raczej pozostałością z tych, nienormalnych warunków, w jakich żyło i kształtowało swoją psychikę społeczeństwo polskie w okresie niewoli. Tem nie mniej zagadnienie jest niewątpliwie ważne i pociągające jest bardzo, ażeby chociaż w drobnej części usiłować przyczynić się do urzeczywistnienia sformułowanego przez min. Czerwińskiego postulatu, a to przez próbę dokładniejszego określenia i wyjaśnienia niektórych pojęć, co dopiero dążyć do możliwości przetworzenia ogólnikowych haseł „patriotyzmu państwowego” na realny program wychowawczy.

Oto parę — szkieletowo określonych — uwag ogólnych, jakie nasuwają się w tym względzie. Naród jest — jak niegdyś wyraził się Staszic — „moralną istotą”, więź łącząca jednostkę z narodem jest więzią natury moralnej, świadomości przynależności do określonej cywilizacji narodowej, poczuciem odpowiedzialności moralnej za jej losy, gotowością do dobrowolnych wysiłków i poświęceń w imię jej rozwoju i trwania. Wiąż natomiast łącząca obywatela z państwem posiada charakter prawny. Państwo jest społecznością opartą na prawie.

Z rozróżnienia powyższego wypływa bardzo ważny wniosek. Oto, jakkolwiek możnaby oceniać wartość rewolucyjnej, rewolucyjnej, zamachów stanu, sądząc je ze stanowiska interesów narodowych, klasowych itd. — jedno wszakże nie może ulegać wątpliwości: wszelki przewrót gwałtowny, wszelkie zalamanie prawa jest zawsze, z natury swej czynem antypaństwowym. Sumienie narodowe niejednokrotnie czyni taki może rozgrzeszyć, jeżeli naród dostał się był pod władzę państwową obcą jeżeli władza państwowa wprowadza rozkład w życie cywilizacji narodowej i chce popychać naród w kierunku sprzecznym z drogą jego historycznego rozwoju. Każdy jednak

wyznawca „patriotyzmu państwowego” przyznać musi, że przewrót rewolucyjny nie jest najlepszym przykładem... lojalności obywatelskiej wobec państwa. Z zamętu rewolucyjnego, na gruzach zburzonych przezeń form państwowych, częstokroć powstawały nowe, gorsze lub lepsze, jeżeli sprawcy przewrotu dokonywali go w celu wprowadzenia nowego porządku prawnego, nie zaś jedynie naruszenia porządku istniejącego dla łatwiejszego dorwania się i utrzymania się przy władzy. Ale to, co stanowi najistotniejszą treść „instynktu państwowego”, ów wdrożony w psychice jednostki posłuch i szacunek dla prawa, dlatego prostu, że jest prawem, że jest wyrazem legalnym nie wymagającej dalszych uzasadnień woli państwa, wyrazem ładu, nakazującego instynktowne podporządkowanie się w sumieniach legalnym zarządzeniom władzy — ten „patriotyzm państwowy” właśnie nie jest napewno umocniany w duszach obywateli przez rewolucyjne zmiany rządów i polityczne przewroty...

Jeżeli teraz, w świetle tych uwag ogólnych, rozpatrzy się psychologię polityczną właśnie grupy t. zw. „sanacji”, wniosek narzuci się nieodparcie: obóz piłsudczyków, zwłaszcza w swych najgłębszych nawarstwieńiach „legjonowych”, niewątpliwie nie jest pozbawiony instynktu narodowego, nieświadomionego należycie, wypaczonego przez błędne wychowanie polityczne, tem nie mniej gotowego nie raz do ofiar bezinteresownych, nawet do czynów bohaterskich. Natomiast instynkt państwowy, wrodzonego niejako poszanowania porządku prawnego, którego państwo jest wcieleństwem, nie odnajdzie się w tym obozie na lekarstwo.

Tem przedewszystkiem tłumaczy się owo szczególniejsze zamilowanie piłsudczyków w nawiązywaniu do tych tradycji z okresu niewoli, z których z najmniejszym pożytkiem czerpać mógłby wskazywania na chwilę obecną naród, posiadający własne, niepodległe państwo. Tem tłumaczy się, że przewodzący „sanacji” najcenniejszą wartość wychowawczą dla dzisiejszej młodzieży szkolnej dostrzegają n. p. w obchodach rocznicy strajku szkolnego w b. zaborze rosyjskim, albo w obchodach rocznic powstańczych. „Urodzeni w niewoli, okuci w powoju” nie potrafią wy dostać się z zakłóceniu kręgu wpływów, które ukształtowały ich młodość spiskową, niewolną.

Cóż poradzi na to p. minister Czerwiński i frazes o „patriotyzmie państwowym”?

Jan Rembieliński.

KRONIKA ORGANIZACYJNA

Z Wydziału Grodzkiego

— Z grupy akademickiej Młodych w Poznaniu. W sobotę, dnia 25 zm. odbyło się pierwsze zebranie ogólne grupy akademickiej Młodych O. W. P. Zebranie zajął p. Józef Nowak, udzielając głosu p. mgr Zdzitowieckiemu, który w mocnych słowach przedstawił cele i zadania grupy akademickiej i konieczność pracy studentów na niwie społecznej. Po przemówieniu p. mgr Zdzitowieckiego kierownik grupy akad. p. Nowak omówił kilka spraw organizacyjnych; między innymi prosił o zgłaszanie się członków. Przygotowanych do wygłoszenia odczytów. Na apel przewodniczącego zgłosiło się 9 członków. Na tem przewodniczący zebranie solwował. Obecnych było 50 członków.

— Wieczorek towarzyski Młodych przy Wydziale Grodzkim m. Poznania. W sobotę, 1 bm odbył się w sali Stronnictwa Narodowego skromny wieczorek towarzyski, urządzony z inicjatywy członków placówki. Wieczór udał się znakomicie, gromadząc licznie Młodych obojza płci. Bawiono się ochoczo przy dźwiękach orkiestry długo po północy.

— Z kółka żeńskiego. Perjodyczne zebranie kółka żeńskiego przy Ruchu Młodych O. W. P. odbyło się dnia 13 bm w zwykłym lokalu zebrania. Zebraniu przewodniczyła p. Micewiczówna, oddając następnie głos referentowi p. Ceglewskiemu, który wygłosił referat, poświęcony zagadnieniom konstytucji. Mówca przedstawił różne projekty reformy konstytucji wysunięte przez poszczególne ugrupowania polityczne, przyczem szczególnie szeroko rozwiódł się nad projektem Stronnictwa Narodowego. Po krótkiej dyskusji zakończono zebranie hymnem Młodych.

Z Wielkopolski

— Zebranie Młodych O. W. P. w Grodzisku. Grodzki Wydział Pow. Młodych O. W. P. urządził w dniu 2 bm zebranie czynniejszych w życiu organizacyjnych Młodych przy udziale paru wybitniejszych osób ze starszego społeczeństwa m. i. ks. wikarego M. Nowaszkiewicza, apokarza Napieraly i innych. Obecnych było 49 osób. Zebranie zajął dłuższem przemówieniem obojny powiatowy p. dr. Mikołajczyk, oddając głos delegatowi Komitetu Dzielnicowego Młodych p. Janowi Wyganowskiemu z Poznania. Prelegent, omówiwszy zarys ideologii O. W. P., którego fundamenty stanowią zasady relig. a katolicka podstawa wychowania narodowego, naród polski gospodarzem w państwie polskim, przedstawił rolę obozu narodowego w okresie niesłychanego zamętu pojęć, jakiego jesteśmy świadkami. Mówca zwrócił szczególniejszą uwagę na stosunek Młodych do Narodu i Państwa, poczytujących pracę dla jego potęgę za swój moralny obowiązek. W dyskusji wypowiedzieli się m. in. dr. Mikołajczyk i referent. Ten ostatni podkreślił, że członków O. W. P. winna cechować w życiu bezkompromisowość i to zarówno względem siebie, jak i innych. W sprawach organizacyjnych dr. Mikołajczyk zaznaczył, że tymczasowe funkcje kierownika Wydziału powia owego pełnić będzie wspólnie z pp. Frankowskim Mieczysławem i Kahlem Edm. Obrady toczące się w b. poważnym nastroju zakończono odśpiewaniem „Hymnu Młodych”.

— Młodzi w Trzemesznie ku upamiętnieniu zaślubin z Bałtykiem. Z okazji 10-tej rocznicy zaślubin Polski z Bałtykiem miejscowa placówka Młodych O. W. P. urządziła w ub. piątek, dn. 31 stycznia w salce p. Brzostowskiego uroczystościowe zebranie. Na zebranie przybyli w wielkiej liczbie członkowie placówki. Uroczystość zajął kierownik placówki p. Marjan Winkel, witając przybyłych z Gniezna kierownika Wydziału Pow. gnieźnieńskiego p. M. Szymańskiego i referenta propagandowego p. Bogdana Maciejewskiego. W barwny sposób przedstawił p. B. Maciejewski zadania polskiej polityki zagranicznej, stwierdzając, iż orientacja nasza musi iść przedewszystkiem ku Zachodowi i morzu. Do końcowych słów przedmówcy nawiązał następnie p. Stefan Jakubowski wygłaszając płomienne przemówienie z okazji 10-lecia objęcia w posiadanie Bałtyku przez Polskę. Na koniec wniósł mówca okrzyk na cześć gen. Józefa Hallera, który w imieniu Polski dokonał zaślubin z Bałtykiem. Zebrani powtórzyli okrzyk trzykrotnie z zapalem. Pod koniec zabierali jeszcze głos członkowie placówki i oraz kierownik pow. z Gniezna p. M. Szymański. Po odczytaniu komunikatów i załatwieniu spraw wewnętrznych organizacyjnych kierownik zamknął zebranie, po uprzednim odśpiewaniu hymnu Młodych i „Roty”.

— Z prac Młodych w pow. Odolanowskim. W niedzielę, dnia 19 1 odbyło się nadzwyczajne zebranie placówki Młodych O. W. P. w Bogdaju. Zebranie zajął p. por rez. Cierpka Józef, kierownik tamtejszej placówki. Dłuższy referat na temat „Rola młodzieży wiejskiej w życiu politycznym Polski” wygłosił, przybyły z Odolanowa p. Gniot Br. P. Śródka, sekretarz placówki odczytał kilka artykułów z „Ruchu Młodych” w „Kurjerze Pozn.” Na tem skończyła się część oficjalna. Następnie

wywiązała się miła pogawędka, w której zebrani mieli możność usunąć niektóre wątpliwości na tle ideowym. Trzeba zaznaczyć, że Bogdaj leży ½ klm od granicy niemieckiej i jest jedną z najżywniejszych placówek w powiecie odolanowskim.

— Zebranie organizacyjne Wydziału Pow. Młodych Obozu Wielkiej Polski w Wągrówcu odbyło się mniej więcej przed miesiącem, w sali p. Wierzejewskiej. Po wysłuchaniu referatu na temat ideologii Obozu, którą wygłosił red. A. Trella, przystąpiono do podpisywania deklaracji. Zapisano się 23 członków. Kierownikiem Wydziału aż do zatwierdzenia nominacji, został p. Edmund Kapsa. W tej chwili Wydział Młodych O. W. P. w Wągrówcu liczy przeszło 30 członków i grupuje w sobie przedstawicieli młodego pokolenia ze wszystkich warstw społecznych. Praca organizacyjna Wydziału postępuje w szybkim tempie naprzód i wydaje należyte owoce. Sprzyja temu okoliczność, że starsze społeczeństwo darzy Wydział zyczliwością. Nowa placówka w Wągrówcu, która będzie placówką władz powiatowych O. W. P., rozpocznie niebawem prace w okolicy.

Z Pomorza

— Z placówki Młodych O. W. P. w Bydgoszczy. W lokalu Resursy Kupieckiej odbyło się w poniedziałek, 3 bm. zebranie bydgoskiej placówki Młodych Obozu Wielkiej Polski. Niezwykle ciekawy referat, odpowiadający treści aktualnym potrzebom dnia, wygłosił kierownik pomorskiego Wydziału Wojewódzkiego Młodych O. W. P. p. Ciesielski na temat „Jaki ustrój polityczny jest potrzebny Polsce?” Po referacie wywiązała się żywa dyskusja, wykazująca zainteresowanie z jakim młodzież odnosi się do zagadnień ustrojowych. Następnie kierownik bydgoskiej placówki Młodych p. Kasprzowicz dokonał przyjęcia kilku kandydatów na członków Ruchu Młodych, doręczając im godło organizacji: Młodych — miecz Chrobrego. Po omówieniu spraw organizacyjnych zakończono zebranie odśpiewaniem hymnu Młodych.

— Konferencja prasowa Młodych. W dniu 10 stycznia w hotelu Polonia w Toruniu odbyła się pod przewodnictwem referenta politycznego w Wydziale Wykonawczym Młodych dr. Zdzisława Stahla konferencja prasowa Młodych. Wzięli w niej udział redaktorzy organów Ruchu Młodych oraz redaktorzy i współpracownicy innych czasopism, będący również członkami Ruchu Młodych. Omówiono typy czasopism i ustalono plan akcji prasowej na najbliższą przyszłość.

— Zebranie Młodych O. W. P. w Toruniu. W dniu 10 stycznia w sali hotelu Mazowieckiego w Toruniu odbyło się zebranie toruńskiej placówki Młodych przy licznym udziale członków. Obecni byli m. in.: członkowie Wydziału Wykonawczego w Warszawie pp. dr. Zdzisław Stahl ze Lwowa, dr. Tadeusz Bielecki z Warszawy i red. Stefan Wyrzykowski z Poznania. Nadto brał udział w zebraniu kierownik Wydziału Wojewódzkiego w Bydgoszczy p. Waclaw Ciesielski, przedstawiciel Młodych z Wilna p. Żuralski, red. Zajaczek z Bielska, przedstawiciel Młodych ze Śląska p. Szulc i prezes K. Baltia p. Jaroszewski. Zebranie zajął i przewodniczył nowo mianowany kierownik Młodych w Toruniu p. Hadryan. Przemawiali na temat celów Ruchu Młodych i metod pracy pp. dr. Stahl i dr. Bielecki, wywołując przemówieniami prawdziwy entuzjazm wśród zebranych. Zabierali następnie głos pp. Żuralski, Szulc, Zajaczek Ciesielski i kilku Młodych z Torunia. Zebranie zakończono w podniosłym nastroju odśpiewaniem hymnu Młodych. Placówka toruńska w ostatnich czasach bardzo ożywiła swą działalność.

Z innych dzielnic

— Po zjeździe Młodych O. W. P. Dzielnicy Lubelsko - Wolińskiej. W niedzielę, 26 stycznia rb. odbył się w Lublinie zjazd Młodych Obozu Wielkiej Polski dzielnicy lubelsko - wolińskiej, zapoczątkowany nabożeństwem i patriotycznym kazaniem ks. St. Krynickiego. Obrady zjazdu w sali Tow. Muzycznego otworzył obojny dzielnicy p. dr. A. Majewski w obecności przeszło 300 delegatów Młodych z miast i wsi dzielnicy lubelsko wolińskiej. Po przemówieniu kierownika dzielnicowego zabrał głos owacyjnie witany referent Wydziału Wykonawczego Młodych O. W. P. w Warszawie p. dr. Tad Bielecki mówiąc o zadaniach Młodych w chwili obecnej. Kolejno wygłosili następnie referaty pp. red. J. Rembieliński o zagadnieniu ruskim i ziemiach wschodnich oraz dr. Zd. Stahl o obecnej sytuacji politycznej i zagadnieniach ustrojowych. Pod koniec zjazdu odczytano liczne depeche, wśród których wyróżniono burzą oklasków gratulację J. E. ks. prymasa Hłonda i Romana Dmowskiego. Długo wiwatowano na cześć twórcy ruchu narodowego. Po dekorowaniu mieczami Chrobrego przez dr. T. Bieleckiego zamknięto część oficjalną zjazdu, poczem już nastąpiła odprawa kierowników wydziałów powiatowych i placówek.

Święto Bałtyku w Przemyślu

Akademja z inicjatywy Młodych zgromadziła 3 000 osób — Podniosły przebieg obchodu — Kim oni są?

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego”)

Przemyśl, w lutym.

Z inicjatywy i staraniem Młodych Obozu Wielkiej Polski zorganizowanych w Przemyślu w Zrzeszeniu Młodzieży Narodowej, do których przylączyło się 23 najpoważniejszych miejscowych towarzystw reprezentujących wszystkie warstwy, niedzielą, 9 lutego poświęcona była na uroczystości związane z 10-leciem zaślubin Polski z Bałtykiem.

Rano o godz. 9-tej w kościele katedralnym, wypełnionym po brzegi — odbyła się uroczysta Msza św., celebrowana przez ks. prałata dr. Tomkę, w czasie której znakomity kaznodzieja ks. dr. Stefan Momidowski wygłosił porywuające kazanie. Wieczorem o godz. 7,30 w największej w Przemyślu sali „Sokola”, mogącej pomieścić do 3 000 osób, odbyła się uroczysta akademja. Sala obrad została wypełniona po brzegi. Obecni byli ks. ks. biskupi Nowak i Fiszer, prezesi wszystkich towarzystw, liczni przedstawiciele miejscowej inteligencji i mieszczanstwa, oraz tłumnie zebrana młodzież.

Po odegraniu przez orkiestrę kolejową hymnu „Boga Rodzica” wygłosił okolicznościowe przemówienie sędzia

s. o. dr. Kwasik, poczem po deklamacji dr. Stefanji Kostrzewskiej i śpiewie solowym p. Figałowiczowej, sokolice przy współudziale szkoły p. Wandy Chulawskiej odegrały misterjum „Zaślubiny Wisły z Bałtykiem”.

Żywym obrazem, oraz odegraniem hymnu narodowego podniosła uroczystość zakończono.

Spółczesność przemyskie wdzięczne za udział w uroczystościach ks. ks. biskupom Nowakowi i Fiszerowi, oburzone jest na tutejsze władze, które mimo zaproszeń, święto zbojkotowały. Na niedawnej akademji palestyńskiej zjawili się i starosta Michałowski i burmistrz Krogulecki i dow. O. K. X. gen. Galica. Wieczór chalurowy odbył się również przy dźwiękach orkiestry 38 p. p. (dowódca płk. Biernacki, wstawiony walkami z przemyską młodzieżą narodową) i z udziałem miejscowych oficjalnych dygnitarzy. Między społeczeństwem przemyskiem a władzami tworzy się przepaść coraz głębsza. Radować się jednak należy mimo wszystko, że Przemyśl z inicjatywy Młodych, tak wspaniale uczcił rocznicę przyłączenia Pomorza do Polski.

ŻYCIE MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ

Redakto: odpowiedzialny: Stefan Wyrzykowski.

Działalność zarządu „Bratniej Pomocy” w roku gospodarczym 1929

Wydział domów

Wydział domów ze względu na swoją działalność jest jedną z najżywoźniejszych agend „Bratniej Pomocy”. Znaczenie tej agendy dopiero się wówczas zrozumie, kiedy weźmie się pod uwagę, że w domach akademickich mieszka 481 kolegów, a mianowicie w nowym domu akadem. — 381, w domu dla medyków — 60, w domu przy św. Marcynie 40 — 40. Z tej liczby 270 (56 proc.) pochodzi z województw zachodnich, z pozostałych zaś województw 211 (44 proc.). Największa ilość mieszkańców domów studuje na wydziale lekarskim — 139, dalej według kolejności idą: wydz. prawno-ekon. — 98, mat.-przyrodn. — 86, humanist. — 84 i rolniczo-leśny — 74. 70 proc. mieszkańców domów, to studenci, bardziej zaawansowani w studjach. Zajmują oni przeważnie pokoje jednoosobowe, których jest 110, pokoi jednoosobowych, zamienionych na dwuosobowe jest 67, normalnych dwuosobowych 40, trzyosobowych — 21, czterosobowych — 4.

Personel domów stanowi 5 portjerów, jeden palacz i 20 kobiet do sprzątania.

Jeśli chodzi o udogodnienia dla mieszkańców, to wymienić należy telefon, umieszczony w portjerni, dwie kucharki gazowe, aparaty Junkiersa do ciepłej wody, fryzjarnię w domu medyków i w domu przy św. Marcynie 40, warsztat krawiecki, szewski, pralnię (wszystko na św. Marcynie 40).

Stary dom (św. Marcyn 40) i nowy (Waly Leszczyńskiego 6) zaopatrzone jest w wystarczającą ilość łazienek. Wymogi higieny są w domach uwzględnione w całej rozciągłości. Każdy student przed przyjęciem na mieszkanie podany jest badaniu lekarskiemu.

Również warunki moralne są doskonałe. Przyczynia się do tego niewątpliwie kaplica, w której co niedzielę o godz. 10,30 odprawia się nabożeństwo.

Zajmijmy się teraz finansową stroną działalności wydziału domów. Na powiększenie zysków w roku sprawozdawczym wpłynęła w poważnym stopniu P. W. K., kiedy to dom przy św. Marcynie wydzierżawiono na hotel za sumę 28 tysięcy zł (22 tys. w inwestycjach, 6 tys. — w gotówce) na korzyść „Bratniej Pomocy”. Część nowego domu akademickiego Komitet Wojewódzki dla Spraw Polskiej Młodzieży Akademickiej wydzierżawił za sumę 38 tys. i sprawienie rolosów. O prócz tego „Bratnia Pomoc” zamieniła część nowego domu akad. na hotel dla wycieczek studenckich i profesorów szkół wyższych, zyskując na tem 31 tysięcy zł.

Obroty wydziału domów wynoszą 345.791,56 zł, podczas gdy w roku 1928 zamykały się w sumie 127.937,05 zł. Saldo w roku sprawozdawczym wyraża się w cyfrze 22.985,05 zł, w roku 1928 wynosiło 4.504,53 zł. Czynsz dzierżawny w nowym domu akademickim i domu dla medyków za pokój jednoosobowy wynosi 25 zł, dwuosobowy — 36 (18 od osoby), trzyosobowy — 36, w domu przy św. Marcynie 40 za pokój jednoosobowy — 18 zł, dwuosobowy — 24 zł i trzyosobowy 30 zł.

Kuratorem domu akademickiego (nowego i dla medyków) jest p. prof. dr. Paweł Gantkowski — kierownikiem wydziału domów — kol. Jan Karls.

W najbliższej przyszłości należałoby zakupić żelazne łóżka do domu dla medyków, założyć wewnętrzne telefony, powiększyć kotły, ogrzewające wodę do łazienek, porządnie umeblować pokój do przyjęć i ewentualnie w miarę możliwości wybudować jeszcze jedną salę ze szklanym dachem zamiast przejścia od strony północnej.

Na zakończenie należy wspomnieć o uroczystym poświęceniu nowego domu akademickiego w październiku ub. r. przez J. E. ks. kardynała-Prymasa dr. A. Hlonda.

Czytelnia Akademicka

Pożyteczną ze wszechmiar agendą „Bratniej Pomocy” jest czytelnia, mieszcząca się w nowym domu aka-

demickim. Jej działalność wyraża się w wypożyczaniu gazet i czasopism, gromadzeniu zbiorów wartościowych wydawnictw, porządkowaniu zbiorów, udostępnianiu ich, wysyłaniu poważniejszych dzienników i czasopism do kółek robotniczych we Francji i na Lotwie, oraz do szkół i kółek polskich na Wileńszczyźnie, Wołyniu i w Rumunii.

Z czytelnicy w 1929 korzystało 64 tysiące osób. Bywają dni wzmożonej frekwencji — do 600 osób dziennie. Przeciętnie z czytelnicy korzystało w Zamku 250—300 osób w nowym domu akadem. 400—500 dziennie.

Czytelnia posiada 305 pism, co ją stawia w pierwszym rzędzie placówek tego rodzaju. Ustępuje ona jedynie czytelnicom i bibliotekom, do których nadsyłanie czasopism jest ustawowo uregulowane. Na 305 pism przypada 55 czasopism naukowych, 45 technicznych i zawodowych, 35 politycznych, 15 religijnych itd. Dzienników w czytelnicy jest 67.

Niektórym wydawnictwom należy się szczególna wdzięczność ze strony „Bratniej Pomocy”, a więc Drukarni Polskiej, która nadsyła gratisowo 4 egzemplarze „Kurjera Poznańskiego”, 3 „Ilustracji Wielkopolskiej”, 2 „Orędownika Wlkp.”, 2 „Samochodu”, dalej „Polsce”, nadsyłającej 2 egzemplarze bezolatnie, „Walce z bolszewizmem” (4 egzemplarze) itd.

Czytelnia rozwija się doskonale z roku na rok, a mimo wszystko prowadzi gospodarke samowystarczalną, uzyskując dochody ze sprzedaży makułatury i z kar za zniszczenie lub niezwrócenie pisma, ofiar i subwencji.

Osobiste

Koleżde dr. Zdzisławowi Jaroszewskiemu, zasłużonemu działaczowi akademickiemu, prezesowi Młodzieży Wszczępolskiej z okazji jego promocji na doktora wszech nauk lekarskich redakcja „Życia Młodzieży Akademickiej” składa serdeczne życzenia.

Z Ogólnopolskiego Związku Kół Naukowych

Prezydium Ogólnopolskiego Związku Akademickich Kół Naukowych, wybrano na V. zjeździe związku, ukonstytuowało się, jak następuje:

Prezes — Witold Bayer, magister praw, I. wiceprezes — Tadeusz Królikiewicz, II. wiceprezes — Henryk Mogilnicki, sekretarz — Wacław Szymański, magister praw, skarbnik — Bolesław Górnicki, magister praw.

Chór Akademicki

Walne zebranie Akademickiego Chóru odbyło się w zamku dnia 12 grudnia r. ub. pod przewodnictwem kol. E. Tomaszewskiego. Sprawozdanie z prac ustępującego zarządu złożył kol. Janusz Hykiel. Jak wynika ze sprawozdania, Chór, posiadający 64 członków, w tem zwyczajnych 50, nadzwyczajnych 10, seniorów 4, honorowych 2 wykazał w roku sprawozdawczym ożywioną działalność. I tak brał udział w nabożeństwie żałobnym za duszę śp. prof. Korczyńskiego, w inauguracyjnym roku akadem., dziesięcioleciu Koła Matematyczno-Fizycznego, Koła Polonistów, akademii żałobnej ku czci śp. prof. Namysłowskiego.

Wybory władz dały wynik następujący: Do zarządu weszli kol. kol.: Al. Sargalski, prezes, Wl. Klincewicz, F. Pisula, J. Kasperek i J. Woźniak. Komisję rewizyjną stanowią kol. kol.: T. Krokosz — przewodniczący, I. Szczeciński, N. Wiśniewski — członkowie, J. Barański i A. Hilter — zastępcy.

W następnym punkcie obrad wyrażono podziękowanie kol. J. Hykielowi kol. J. Van - Ray'ównie za pełną poświęcenia pracę dla dobra organizacji, oraz obniżono składkę członkowską do 50 gr. trymestralnie. Odśpiewaniem „Leć pieśni w dal” zebranie zamknięto.

Sekcja zdrowia

Obroty sekcji zdrowia wynoszą w roku sprawozdawczym 41.093,03 zł. Na sumę tę złożył się wpływ z kwestury U. P. w wysokości 23.315,55 zł, resztę t. j. 17.244,88 zł pokryła kasa główna. Po stronie rozchodów w zestawieniu sekcji widnieją następujące pozycje:

Za kuracjuszy „Domu Zdrowia” w Zakopanem i w sanatorium prywatnym „Ślimakówce” — 13.982,00, na szpitalu 8.674,38, na dentystyczną pomoc 9.968,26, apteki — 6.051,27, optycy — 1.094,45, różne — 1.322,67.

Z leczenia klimatycznego w Zakopanem korzystało 10—14 kolegów, mimo, że dla „Bratniej Pomocy U. P.” przewidziane są 4 miejsca. Nasza „Bratnia Pomoc” korzysta ze szczególnych względów dzięki punktualnemu regulowaniu rachunków.

Jeśli chodzi o leczenie szpitalne, to „Bratnia Pomoc” pokrywa 50 proc. — 75 proc. kosztów leczenia w 3 klasie. Za leczenie zębów u lekarzy - dentystów, pozostających w umowie z „Bratnią Pomocą”, zwraca się 50—75 proc. zależnie od wysokości rachunku. Za lekarstwa placą studenci 25 proc. po kontrasygnowaniu recept przez sekcję zdrowia, w aptece p. Mendego przy ul. 27 Grudnia i w aptece pod Złotym Lwem.

Pomoc okulistyczna wyraża się w pokryciu 50 proc. kosztów za okulary.

W pozycji „różne” figuruje cyfra 500 zł, wypłaconych jednemu z kolegów na wyjazd do Kairu celem leczenia zastarzałej gruźlicy kości.

Kierownikiem agendy jest kol. F. Fabjanowski.

O działalności wydziału gospodarczego referowaliśmy już obszernie w poprzednim „Życiu Młodzieży Akademickiej”.

I Merkury idzie w tany

„Bratnia Pomoc” W. S. H., organizacja pomyślnie się rozwijająca, nawiązując do dawnej tradycji, urządziła II reprezentacyjny bal w sobotę, dnia 22 lutego b. r. w salach Bazaru poraz ostatni na obcym gruncie, bowiem następny bal odbędzie się już w wspaniałym własnym gmachu uczelni. Organizacją balu zajmuje się specjalny Komitet, składający się z 16 osób z kol. Niemirem Bidzińskim na czele. Zapobiegliwie krząta się również około balu kol. prezes Ant. Moskau, i wiceprezes kol. Mertka.

Prace balowe są w toku. Członkowie Komitetu usilnie pracują nad postawieniem balu na jaknajwyższym poziomie. Sala będzie pięknie, artystycznie według własnych pomysłów udekorowana. Kotyljony posiadają niespotykane dotąd formy, kryją wiele niespodzianek i każdy z nich przedstawia istne cacko. Zmienne światło reflektorów przyczyni się niewątpliwie, do wywołania odpowiedniego nastroju.

Przygrywać będzie orkiestra braci Dorian i 7 daku. Na wodzireja poproszono kol. Lauberta. Jeśli chodzi o tańce, to o godz. 12 przewidziany jest polonez, a o 15 kotyljan. Niezapomniano również o karnecikach dla pań i kabinie fotograficznej.

Ładnie wykonane zaproszenia (wydrukowano 1.500 sztuk) są niemal już wszystkie wysłane.

Osoby, które przez niedopatrznie pominięte, mogą jeszcze je otrzymać w sekretarjacie przy ul. Piekary 16/17, II p., od godz. 10—14 (tel. 26-47). Funkcje reprezentacyjne na balu pełni zarząd, które pragnie z niego stworzyć naprawdę imponującą zabawę w biejącym karnawale.

Rozkaz II. Akademickiej Drużyny Harcerskiej

ślądem Żółkiewskiego

W ostatnim czasie powstała w Poznaniu II Akademicka Drużyna Harcerska im. St. Żółkiewskiego. Drużynowym jej jest harcmistrz St. Czapiewski. Drużyna rozpoczęła swą pracę rozkazem l. 1 z dn. 3 lutego r. b. Pragnąc poinformować szersze koła harcerskie o charakterze pracy tej organizacji, przytaczamy punkt pierwszy wspomnianego rozkazu:

„Druhowie! Rozpoczynamy w imię Boże pracę w II Akad. Drużynie Harcerskiej. Pracę tę podejmujemy z wiarą w żywotność idei harcerskiej, z wiarą w jej misję, jaką ona i my — wyznawcy, realizatorzy i ponierzy tej idei — spełnić mamy w Polsce.

W naszym środowisku, w środowisku akademickim mamy stać się wzorami typu ludzi o pełnych właściwościach inteligenta: pragniemy do zdobycy umysłowych dorzucić fundamentalne wartości moralne, oparte na etyce katolickiej; dążyć mamy, by hasło „służby Ojczyźnie” nie obracało się jedynie w sferze uczuć i uwewnętrznianych indywidualnie lub zbiorowo deklaracji patryjotycznych, ale by było symbolem naszego światłomego i celowego działania, naszych czynów, naszej codziennej pracy; wykuwać chcemy myśl obywatelską, o wianą ofiarnością pracy i wysiłków, poświęceniem w potrzebie największych nawet dóbr własnych, poczuciem odpowiedzialności za losy Narodu i Państwa; pragniemy oprócz życia własnego na nakazach przyrzeczenia i prawa harcerskiego. W braterskim kolisku wzniecić mamy zamiłowanie do pracy naukowej; wreszcie mamy kształcić się i zaprawiać do pracy społecznej przez żywy w niej udział.

„W dążeniach naszych niech nam wzorem będzie świetlana postać hetmana Stanisława Żółkiewskiego, człowieka szlachetnego, prawego chrześcijanina, niezłomnego rycerza i światłego wodza, ofiarnego i karnego obywatela, który z krwi i kości własnych szaniec zbudował Ojczyznę. „Tradycje wileńskich filomatów i filaretów, szanując hasło ich „Ojczyzna, Nauka, Cnota”, za swoje uznaj i ze czcią pielęgnować chciejmy. W pracy naszej niech nam Bóg dopomaga”.

Z Młodzieży Wszczępolskiej

— Zebranie członków zwyczajnych M. W. Zebranie członków zwyczajnych odbyło się w dn. 12 bm. Sprawozdanie za I trymestr złożył i program pracy przedstawił kol. prezes Zd. Jaroszewski.

— Zebranie kandydatów M. W. Zgodnie z ustalonym programem w dn. 10 b. m. odbyło się zebranie kandydatów z referatem p. dr. Karola Stojanowskiego, docenta U. P. n. t. „Ekspansja narodu polskiego”. Wywody prelegenta audytorjum przyjęło gorąco. Komunikaty kol. kierownika J. Wyganowskiego zamknęły zebranie.

— Zebranie sekcji koleżanek M. W. Na posiedzeniu sekcji koleżanek, kierowanej przez kol. Erykę Smoluchowską, przemówienie n. t. „Polityczność i niepolityczność” wygłosiła p. red. dr. Bożena Stelmachowska.

— Herbatka Mł. Wszczępolskiej. Herbatkę członków i sympatyków M. W. urządzoną przez p. dr. Czesława Miessnera w dn. 9 bm, zaszczylicili swą obecnością m. in. p. senator St. Kozicki i p. Jerzy Drobniak, red naczelny „Tęczy”. Herbatkę zagaił kol. prezes Z. Jaroszewski. Interesujące zagadnienie „Uniwersalizm i indywidualizm jako podstawy myślenia naukowego” przedstawił p. prof. dr. Edward Taylor, kurator Młodzieży Wszczępolskiej. Po herbatce zrobiono zdjęcia fotograficzne.

Do seniorów M. W. Seniorów Młodzieży Wszczępolskiej Koła Poznańskiego uprasza się o jaknajliczniejsze podanie swych adresów do sekretarjatu M. W. Poznań, św. Marcyn 65 w związku z mającym odbyć się zjazdem z okazji 10-lecia istnienia organizacji.

Z organizacji akademickich

— Walne zebranie Akademickie o Koła Ostrowian. Na zebraniu walnym Akad. Kół Ostrowian w dn. 7 bm w lokalu A. Z. S dokonano wyboru nowych władz do zarządu powołano kol. kol.: Mrówczyński (prezes), Zb. Szymkowiak, J. Nowina M. Knopińskiego, W. Buchwalda, K. Kalwińskiego, J. Hermanównę Komisji rewizyjnej przewodniczy kol. Mertka.

Należy się spodziewać, że nowo wybrany zarząd kontynuować będzie pracę zarządu kol. Kalwińskiego. Zarząd ten wykazał ożywioną działalność. Obroty kasowe za jego kadencji wynosiły około 6 tys. złotych, przez sekretarjat przeszło 550 pism, nastąpiła konsolidacja systemu prapism. Dużą jest w tym zasługa kol. Mertki, b. wiceprezesa i b. przewodniczącego komisji rewizyjnej kol. Ant. Moskau. Nowemu zarządowi życzymy powodzenia w pracy.

Koło Medyków.

Dyżury poszczególnych sekcji odbywają się codziennie w godzinach południowych w lokalu Koła, Dom Medyków, (Waly Leszczyńskiego 6).

ŻYCIE SOKOLE

Rozwój akcji Sokolic

W pierwszym numerze z b. r. Przewodnika Gimnastycznego „Sokol” jest w dziale kroniki notatka p. t. „Ciekawy zwrot”, omawiająca sprawę połączenia się gniazd żeńskich z męskimi w Ameryce. Tę sprawę opatrzyła redakcja komentując, zapytując w nim, czy w Ameryce do gniazd mieszanych nie jest u nas przedwczesny rozdział tych gniazd.

Trudno nie wyrazić zdziwienia, z powodu stanowiska, jakie w tej sprawie zajęła redakcja „Sokola”. Przewodnikiem rzecz sama merytorycznie jest już u nas przesądzona i atrybowana przez najwyższe władze probowana przez najwyższe władze probowana. Długo zastanawiano się nad tem, czy taki rozdział gniazd mieszanych wpłynie dodatnio na całokształt pracy i w imię właśnie dobra sprawy, oraz wydajności akcji sokolej zdecydowano się na powyższe zmiany. Nie było to zatem nieprzemyślany projekt. Dalej należy zaznaczyć z całym naciskiem, że nie może wogóle być mowy o żadnych tendencjach separatystycznych, takie bowiem nigdy nie istniały oraz istnieć nie będą. Wynie podkreślił to Związkowy Wydział Sokolic na posiedzeniu Rady Związkowej A na każdym kroku życie daje dowody, że taki podział pracy jest wprost konieczny i sam się narzuca.

Nie znając warunków w Małopolsce wschodniej nie można zabierać głosu w tej kwestii; najwidoczniej układają się one tak, że rozdział jest niepożądanym, co zadecydowała miejscowa Dzielnicowa. Jednak niemożna tej rzeczy uogólniać, ponieważ w innych częściach akcja rozwija się dośkonale z dużą korzyścią dla Sokol-

stwa, a wzorem może służyć Dzielnicowa Wielkopolska.

Toć przecież powołany przed niepełną dwoma laty Dzielnicowy Wydział Sokolic może się poszczycić już pokaźną liczbą 21 gniazd żeńskich. Są na to dane, że ilość członkiń poszczególnych gniazd stale wzrasta a i poziom druchen podnosi się pod względem moralnym oraz umysłowym właśnie dzięki pracy kulturalno - oświatowej, którą propaguje w gniazdach Dzielnicowy Wydział.

Wszystko jest dowodem, że zmiana ta była bardzo pożądaną, a gniazda męskie wcale na niej nie ucierpiały. Nawet przeciwnie: szlachetna wzajemna rywalizacja może się tylko przyczynić do podniesienia poziomu w jednych i w drugich gniazdach. To samo można powiedzieć o Dzielnicowej Pomorskiej i Mazowieckiej, gdzie praca w gniazdach żeńskich rozwija się intensywnie.

Trudno nie stwierdzić wobec faktów, że redakcja „Sokola” postąpiła niewłaściwie, podając taki komentarz w piśmie, które dochodzi do wszystkich okręgów oraz gniazd i może przez to wywołać niepotrzebny rozdział, a nawet utrudniać pracę. Istnieją bowiem jeszcze okręgi, gdzie z różnych względów przevažnie natury osobistej i lokalnej, napotyka akcja Sokolic na pewne trudności. Przeczytawszy w naczelnym organie takie uwagi niejedną straci wprost orientację i zaskodzi ogromnie samej sprawie. Sądzić zatem należy, że zajmując się tem bliżej właściwe czynniki i w odpowiedni sposób sprecyzują, aby podobne wypadki nie zdarzały się już na przyszłość.

Zofja Herniczkowa.

du honorowego i delegacji do okręgu powierzono Zarządowi do załatwienia. Po skutecznieniu wyborów dalsze przewodnictwo zebrania objęła prezeska dhna Stempniewiczowa. Następnie o programie pracy na rok bieżący referował naczelnik okręgowy dh. A. Wodniakowski. Podkreślić należy, że nowo założone gniazdo jest pierwszym gniazdem żeńskim w południowej Wielkopolsce i na zebraniu zapisało się od razu 60 druchen, a wybrany Zarząd daje rękojmię, że dalsza praca będzie postępować naprzód a przy energicznej i intensywnej pracy kierowniczej oraz wydatnej pomocy druchen, należy się spodziewać pełnego sukcesu.

OKRĘG JAROCINSKI

Koźmin. Po zagajeniu przez drh. prezesa St. Antoniewicza przyjęto 6-ciu kandydatów na członków. Na przewodniczącą wybrano drh. Jana Ambroszkiewiczą. Dotychczasowy zarząd zdał sprawozdanie z działalności za rok ubiegły, poczem zgodnie z potwierdzeniem komisji rewizyjnej, walne zebranie dało ustępującym władzom pokwitowanie. W skład nowego zarządu weszli drh. drh.: prezes dr. Szeib, wiceprezes Wal. Banachowicz, sekretarz Sylwester Ambroszkiewicz, zast. Jan Mikołajczak, skarbnik Czesław Podlewski, naczelnik Ed. Kodur, zast. Tadeusz Arendz, naczelniczka Helena Stańczakówna, chorąży Kubzdyl, podchorążni Michał Bartkowiak i Jan Mikołajczak, porządkowy Lud Krystek, ławnicy Antoni Sempłowski i Michał Bartkowiak. (ka)

Jarocin. Nowy zarząd wybrało gniazdo w osobach druchen: Lewandowski, dyr. tut. Kasy Chorých, Głowackiego, Tobolskiego, Bernacka, Grodzkiego; na naczelników powołano druchen: Paczkowskiego i Kościelnika; chorążym został dh. Grzesiecki; ławnikami dh. dh.: Chytowski, Paula, Krukowski. Do komisji rewizyjnej: dh. dh.: Nawrockiego i Giedzika. „Sokol” w Jarocinie pracuje bardzo intensywnie, a członkowie z zadowoleniem patrzą na nowo wybrany zarząd, który daje pełne gwarancje dalszego rozwoju towarzystwa.

OKRĘG KĘPIŃSKI

W ciągu stycznia i w początku bm. odbyło się dużo walnych zebrań gniazd w okręgu, na które zarząd delegował stale swoich przedstawicieli. I tak odbyły się walne zebrania gniazd:

W Kępnie. Ze sprawozdań zarządu wynika, że gniazdo rozwija się pomyślnie; w najbliższych tygodniach projektuje się utworzenie osobnego gniazda żeńskiego. Członków liczy obecnie gniazdo 123; w tem 72 druchów, 18 druchen i 33 młodzieży; majątek przedstawia wartość przeszło 2.500.— zł. Zarząd pozostał w dotychczasowym składzie: prezes red. Depczyński, wiceprezes - Adamski, skarbnik Witman, nacz. Gługla.

W Bralinie. Gniazdo urzędziło w roku ubiegłym, poza normalnymi ćwiczeniami, kilka przedstawień i występów publicznych, przyczyniając się do budowy pomnika dla poległych w wojnie światowej sumą przeszło 1.000.— zł. Zarząd tworzą dh. dh. Matyszaj — prezes, Gallas — wiceprezes, Cichy — sekretarz, Kublik — naczelnik.

W Trębaczowie przewodniczył prezes Łębski, gniazdo położone tuż przy granicy niemieckiej, walczy z trudnościami, ludność przeważnie narodowości niemieckiej, nie popiera Sokola. Członkowie rekrutują się z miejscowego nauczycielstwa, urzędników straży granicznej i częściowo z ludności dworskiej. Prezesem wybrano ponownie dh. Łębskiego, wiceprez. Zajaca, nacz. — naucz. Pawelczyka.

W Miechowie. Gniazdo położone również na pograniczu niemieckim, składa się prawie wyłącznie z ludności dworskiej; młodzież garnie się chętnie do ćwiczeń, w których bierze stale udział ponad 25 druchen. Zarząd pozostał bez zmian: Mindak prezes, Stawski nacz. i Powróźnik sekr.

W Rychtalu. Gniazdo na pograniczu walczy z trudnościami i brakiem odpowiednich sił na naczelników; rok ubiegły nie wykazał prawie żadnej żywotności gniazda. Wybrano nowy zarząd. Na czele gniazda stanął burmistrz dh. St. Jerzykowski, nacz. wybrano dh. Kempę. Jest nadzieja, że ta kresowa placówka osiągnie znaczniejszą działalność.

W Laskach. Gniazdo od 2 lat nieczynne; z inicjatywy zarządu okręgowego zwołane zostało zebranie organizacyjne, na które poza dawniejszymi członkami, przybyło sporo nowych. Dokonano wyboru zarządu, w skład którego weszli druchen: Kasprzak prezes, Podejma naczelnik i Oleś sekr. Są widoki, że gniazdo będzie się rozwijało.

W Trzcini. Przewodniczył dh. Krowiarz. Po przyjęciu sprawozdań dokonano wyboru nowego zarządu: prezesem wybrano dh. Hałupkę, sekr. Grześniaka, Sobika naczelnikiem.

W Mielęcinie. Gniazdo dworskie, pracuje dobrze; mimo trudności finansowych wysłało na Zlot do Poznania 6 druchen. Zarząd tworzą dh. Ćwik prezes, Ginter — nacz. i sekr.; Biadasiewicz skarbnik.

W Myjomicach. Gniazdo również dworskie; doznaje czynnej pomocy ze strony p. Weżykówny; rozwija się dobrze, brało także udział w Zlocie Wszecławiańskim. Zarząd tworzą dh. dh.: Nowak prezes, kier. szkoły Wawrzyniak — sekr., Badowski — naczelnik.

W Opatowie. Gniazdo bardzo dobrze zorganizowane i silne co do liczby członków; bierze żywy udział we wszystkich poczynaniach sokolic. Zarząd pozostał bez zmian.

W Siemianicach. Gniazdo niezbyt liczne co do ilości, ale uprawia regularnie ćwiczenia i zajmuje się pracą oświatową. Do zarządu wybrano dh. dh.: Drewniaka (soltysa) prezesem, Kupczaka sekr., Jagienka naczelnikiem.

W Rakowie. Z powodu wyjazdu druchen ćwiczących za pracą, gniazdo przeszło w roku ub. przesilenie; obecnie przygotowuje sobie zastęp młodszych druchen ćwiczących. Prezesem pozostał nadal dh. Stodolski (soltys), sekr. dh. Kupczak, nacz. dh. Jedrasiak.

W Świbie. Gniazdo rekrutuje się częściowo z osadników rozparcelowanych domen państw. i ma wszelkie warunki rozwoju. W skład zarządu wchodzi druchen: Sikora — prezes, Walczak — sekr. i Nowak — naczelnik. (ka)

Co robią gniazda?

Poznań - Wilda. Zebranie gniazda żeńskiego odbyło się w lokalu p. Zawadkowej. Obrady otworzyła drh. prezeska Reissowa. Z okazji 10-olecia zaślubin Bałtyku z Rzeczpospolitą wygłoszono krótki referat, poczem wspólnie odśpiewano hymn narodowy. Uchwalono że 1-go marca br. odbędzie się w lokalu p. Zawadkowej zabawa; zalecano też nabycia w cenie od 10 do 12 zł albumu pamiątkowego „Zlot Wszecławiański”. W wolnych głosach przemawiali druchen Gralowa, Święcicka, Czarzyńska i t. d. Zarząd apelował, by druchen pilniej uczęszczały na ćwiczenia. (z)

Kostrzyn. Ruchliwe gniazdo, którego nowym prezesem jest p. Roman Tomaszewski odbyło ostatnio miesięczne zebranie przy obecności 50 członków. Na porządku obrad figurował interesujący wykład p. Gogulkiwicza na temat: „Konieczność uprawiania ćwiczeń fizycznych”. Tym referatem zainicjowało gniazdo cykl wykładów. Spodziewać się więc należy, że przyszły referat zgromadzi większą ilość słuchaczy, którzy przybyciem zechcą zadokumentować swoje zainteresowanie kwestją wychowania fizycznego. (mk.)

Oborniki. Nasze gniazdo zabiegało od trzech lat o zdobycie funduszu na budowę sokolni przez sprzedaż cegiełek, które wysłano do wszystkich gniazd w Polsce. Akcja ta jednak przeważnie zawiodła, gdyż wszystkie gniazda znajdują się w ciężkim położeniu finansowym. Ze sprzedaży cegiełek uzyskano do tego czasu około 900 zł. Dzięki przedstawieniom teatralnym gniazdo się tak podniosło finansowo, że przed niedawnym czasem kupiło od p. Wiktora Bukowskiego bardzo korzystnie parcelę obszaru 65 arów za cenę 3.400 zł pod budowę sokolni połączonej z placem ćwiczeń. Zarząd spodziewa się, że po zdobyciu tej ostoji powiększy liczbę członków, a przez sprzedaż dalszych cegiełek i ofiarności obywatelstwa miejscowego i okolicznego, zdobędzie fundusz, aby mógł przystąpić niebawem do odbudowania sokolni.

Zjazd Zarządu Związku

W niedzielę 9 lutego odbył się w Warszawie zjazd Zarządu Związku pod przewodnictwem dh. prezesa Zamoyńskiego przy udziale przedstawicieli wszystkich dzielnic oraz członków Przewodnictwa Związku.

Na wstępie załatwiono szereg bieżących spraw organizacyjnych. Uchwalono przyznawać 15-procentową bonifikację przy wpłaceniu składek związkowych za cały rok 1930 do końca lutego rb. Przyjęto do wiadomości nadanie Sokolstwu dyplomu honorowego przez Związek Związków Sportowych z okazji 10-lecia tegoż Związku. Uchwalono wysłać związkową drużynę reprezentacyjną na słowiańskie zawody narciarstwa Sokolstwa jugosłowiańskiego, przyczem poszczególne Dzielnicowe zobowiązały się przyczynić do pokrycia kosztów.

Przytem omawiano poważne zmiany, jakie nastąpiły w organizacji Sokolstwa jugosłowiańskiego na tle tamtejszej ogólnej sytuacji politycznej. Mianowicie dekretem królewskim zostało Sokolstwo tamtejsze do pewnego stopnia upaństwowione pod nazwą Związku Sokolów Królestwa Jugosławii, którego prezesem będzie każdorazowy książę - następca tronu przy pięciu urzędujących wiceprezesach, z których pierwszym został dh. Gangl, dotychczasowy prezes Związku. Równocześnie wszelkie inne związki zostały przez rząd rozwiązane.

Przyjęto do wiadomości zaproszenie bułgarskiego Związku „Junaków” na zawody związkowe, uzależniając udział w nich od decyzji zarządu Związku Sokolstwa Słowiańskiego, do którego „Junacy” bułgarscy jeszcze nie należą. W uznaniu zasług położonych dla rozwoju Sokolstwa wręczył imieniem Zarządu Związku najstarszy wiekiem i latami służby dh. dr. Małaszynski ze Lwowa dh. prezesowi Adamowi Zamoyowskiemu zaszczytną odznakę związkową. Odznakę tę przyznano również dh. Tomaszowi Kowalczykowi, wiceprezesowi Dzielniczy Śląskiej. Przewodnictwu Związku polecono poddać rewizji regulamin odznaki zaszczytnej i projekt nowego regulaminu przedłożyć następnemu zjazdowi Zarządu Związku. Wreszcie uchwalono termin Rady Związkowej przewidziany na dzień 6 kwietnia rb. odłożyć do jesieni.

Drugą część zebrania wypełniły obrady nad projektem regulaminu Stałych Drużyn Sokolic. Po obszernym referacie dh. plk. Arciszewskiego oraz długiej i ożywionej dyskusji projekt regulaminu nie uzyskał w głosowaniu większości, wobec czego wyłoniono specjalną komisję, która po dokonaniu odpowiednich modyfikacji przedłoży na nowy projekt przyszłemu zjazdowi zarządowi Związku.

Walne zebrania gniazd

OKRĘG WĄGROWIECKI

Wągrowiec. Odbyło się walne zebranie gniazda w sali p. Zjawieńskiego; przewodniczył dh. Stachowiak przy udziale 60 członków. Po odczytaniu protokołu i porządku obrad ustępujący zarząd zdał sprawozdanie za rok ub., z którego wynika, że gniazdo liczy 98 członków, w tem 11 honorowych, odbył liczne zebrania, połączone z referatami naukowymi, brał licznie udział we wszelkich uroczystościach narodowych. Do nowego Zarządu wybrano dh. dh.: dr. Mdrzejewskiego — prezesem, Stachowiaka wiceprezesem, Drybulskiego — sekretarzem, Sowistę — skarbnikiem, Zółkowskiego — naczelnikiem, Kuśnierzkównę — przewodniczącą i Martynskiego — ławnikiem; do komisji rewizyjnej powołano dh. dh. Czernocho i Masłowskiego, na delegata do dziel-

nicy — dh. Czernocho oraz do sądu honorowego dh. dh. Filipowskiego i Chosińskiego. (ek)

OKRĘG OSTRZESZOWSKI

Ostrzeszów. Konstytucyjne zebranie żeńskiego gniazda odbyło się ostatnio w hotelu „Polskim”. Zagaiła je przewodnicząca komitetu organizacyjnego dhna Zofja Mędlowska, poczem przeprowadzono wybory z następującym wynikiem: przewodnicząca — dhna Zofja Stempniewiczowa, I. wiceprez. dhna Izabela Garstkowa, II. wiceprez. dhna Bronisława Sulikowska; jako dalsze członkinie wybrano dhny: Górecką, Łukasiewiczową, Pieluszkę Wodniakowską, J. Manikowską, Rogalewską, Szadzińską i Mędlowską. Do komisji rewizyjnej powołano dhny: Kurzycową, Szóstakową i Kubzdylową. Wybór są-

KRONIKA FILMOWA

KINO STYLOWE

wyświetla tylko jeszcze przez kilka dni przepiękny film kameralny p. t.

W noc po zdradzie

który z niebywałym powodzeniem przeszedł przez ekrany wszystkich stolicznych miast europejskich.

Wystarczy wymienić tak słynnych na cały świat asów ekranowych jak:

A. ROBISONA jako reżyser, **LYE DE PUTTI**, która występuje tutaj po raz pierwszy po jej powrocie z Ameryki, oraz **WARWICK WARDA** w roli demonicznej, a

LARS HANSONA w roli zdrajcy, głównego bohatera filmu.

Ze względu na to, że ten tak wysoce artystyczny film

W NOC PO ZDRADZIE

jaki się dzisiaj pomiędzy setkami jeden znajduje, jest opracowany tylko we wersji niemieckiej, zastosowało

KINO STYLOWE

tylko przy kilku nadających się do tego fragmentach

ilustrację dźwiękową.

Na ten cel Kino Styłowe zainstalowało najnowsze aparaty dźwiękowe dające przedwstępnie wrażenia filmów we wersji dźwiękowej, które się niebawem pojawią na ekranie d 1254

pierwszego kina dźwiękowego w Poznaniu, jakim jest

KINO STYLOWE,

którego programy nie zawiodą nigdy.

Błędy językowe

Szukać, poszukiwać za kim, za czym, zamiast szukać, poszukiwać kogo, czego; czekać za kim, za czym, zamiast czekać kogo, czego, na kogo, na co.

Wskutek analogii z niemieckimi wyrażeniami: „nach jemandem suchen“, „nach etwas suchen“ (np. „nach dieser Ware wird sehr gesucht“), utworzono w Galicji i w Poznańskim zwroty: szukać za kim i szukać za czym, używane dzisiaj powszechnie w mowie i piśmie, zamiast prawidłowego i ogólnie polskiego: szukać kogo, czego.

Czytamy tedy: „Jest rzeczą władz

publicznych, a nie sędziów przysięgłych, szukać za zbrodniarzami“.

„Dokonano licznych rewizyj domowych, szukając za spiskowcami“.

„Szuka za czemś, czego nie zgubił“.

Tak samo na każdym kroku słyszymy: szukam za kelnerem, szukałem za pieniądźmi, za parasolem, za kaloszami i t. d., zamiast zwykłych wyrażen potocznej mowy polskiej: szukam kelnera, szukałem pieniędzy, parasola, kaloszy i t. d.

Dalszym rozwinięciem błędnego wyrażenia „szukać za kim, za czym“ jest nie mniej błędne „poszukiwać za kim, za czym“ lub „poszukiwanie za kim, za czym“, zamiast prawidłowych wyrażen: „poszukiwać kogo, czego“ i „poszukiwanie kogo, czego“.

Czytamy np.:

Policja czyni energiczne poszukiwania za sprawcami zamachu“ (zamiast: poszukiwania sprawców zamachu).

„Poszukiwania za zaginionym lotnikiem dotychczas pozostały bez skutku“ (zam.: zaginionego lotnika).

„W poszukiwaniu za pewnemi i dokładnemi datami co do stosunków rodzinnych...“ (zamiast: pewnych i dokładnych danych).

„Nowe poszukiwania za solą“ (zam.: soli).

W ścisłym związku z konstrukcją „poszukiwać za czym“ jest bliskożnaczne „przeszukać za czym“, a nawet „tropić, gonić, węszyć za czym“. Przykłady: „Przeszukano za ulki Berlina za anarchistami“ (zam.: w celu wykrycia anarchistów); „tropić za ofiarą“ (zam.: ofiarę); „gonić za złodziejem“ (zam.: złodzieja); „węszyć za kontrabandą wojenną“ (zam.: kontrabandę).

Wołają o pomstę do nieba takie wyrażenia, jak „popyt za czym“ (utworzone na obraz i podobieństwo konstrukcji niemieckiej: „Die Nachfrage nach etwas“), „rewizja za czym“, albo coraz bardziej rozpowszechniające się „obława za kim za czym“. Czytamy więc: „Popyt za pracą jest zwykle większy, niż jej podaż“ (zam.: popyt na pracę); „rewizja za bronią“ (zam: broni); „obława za cyganami, za bandytami, za wilkami“ (zam.: na

cyganów, na bandytów, na wilki).

Również nie można wykorzystać, szczególnie z mowy potocznej, szpetnego wyrażenia „czekać za kim, za czym“, zamiast ogólnie - polskiego „czekać kogo, czego, na kogo, na co“. Wyrażenie to jest raczej wschodniego pochodzenia, bo Niemcy mówią: „auf jemanden, auf etwas warten“.

Po polsku należy zatem powiedzieć: „Czekam cię od godziny“ (a nie: czekam za tobą); „czekam na niego z obiadem“ (a nie: czekam za nim); „cierpliwie czeka poprawy jego“ (a nie: czeka za poprawą). „Czekam za tobą od godziny“ nasuwa przypuszczenie, jakoby się umieścił za tobą i czekał tam na kogoś od godziny. Ka - ski.

OD PÓŁ WIEKU POWSZECHNIE ZNANYE SKUTECZNOŚCI

ERSIKANS St. Górskiego POI RAK NÓG PACH

ODCISKI

szczyt doskonałości

Ważne do i użyć!

Pw 992

HEMOROIDY
STAN ZAPALNY
KRWAWIENIE
SWEDZENIE
USUWA
HEMORIN
KLAWE

nr 937

Prawdziwie nowoczesnym środkiem do pielęgnacji dzieci jest **HYGENOL** puder dla dzieci

Ip 1071

QUATRE VALETS

PERFUMY
WODY
KWIASTOWE
HYDRA
PUDER



PERFUMERIA
SZACH WARSZAWA

nr 490

ELEGANCKIE UBRANIE ZAPEWNIĄ POWODZENIE.

W jednym z najpoważniejszych czasopism polskich czytamy co następuje: „Prasa amerykańska, a za nią europejska podały wiadomość o ponownym wyborze Jimy Walkera na burmistrza Nowego Jorku, zwycięstwo to nie było łatwe do osiągnięcia ze względu na walory kontrkandydatów. Ale jeden argument przeważał. Walker jest najlepiej ubranym człowiekiem w Nowym Jorku! O innych zaletach — zapewne niepospolitych — lord-mayor'a New-Yorku prasa nie wspomina. Czyżby więc inne kwalifikacje grały rolę aż tak podrzędną, że o nich nie warto mówić?“

Właściciele magazynów mody męskiej mogą teraz z całym przekonaniem reklamować eleganckie ubranie, które zapewni powodzenie w życiu. W wielu wypadkach apel ich może być skuteczny.

Nie należy oczywiście twierdzić, że do powodzenia w życiu nie potrzeba wobec tego kwalifikacji charakteru i umysłu. Niemniej wszakże ELEGANCKIE UBRANIE dopełnia znakomicie wartość człowieka, bo świadczy o jego wysokiej kulturze zewnętrznej, a ta, jak stwierdzamy na każdym kroku, decyduje dzisiaj o powodzeniu.

W magazynach EDMUNDA RYCHTERA w Poznaniu przy ul. Fr. Ratajczaka 2 oraz ul. Wrocławskiej 14 i 15, każdy człowiek, myślący współcześnie i konsekwentnie dążący do powodzenia, znajdzie to, co mu dziś najpotrzebniejsze: ELEGANCKIE UBRANIE.

zp 21771



doskonale studium sko-rodacyjne
zawieszczam.
Akumulatorom
Peteca

MIĘDZYNARODOWY INSTYTUT WYDAWNICZY W WARSZAWIE

General, Reprezentant na Wielkopolskę „MERKURA“
Spółdz. Zrzeszenia Kupców w Poznaniu, ul. Zielona 2
Telefon 59-14.

„Aby dzieło mistrza chwalilo, Błogosławieństwo musi przyjąć z góry“, Błogosławieństwo musi przyjąć z góry, którego udzielamy wszystkim „mistrzom“ t. j. wszystkim współpracownikom tego prawdziwego dzieła sztuki z tym mianowicie życzeniem, aby stronica „Roma Sacra“ stały się dla pielgrzymów rzymskich miłem wspomnieniem godzin przeżytych, które oni tu spędzili; zaś dla tych wielu, którzy nie mieli jeszcze szczęścia, by pielgrzymkę odbyć, niechże będzie złagodzeniem ich tęsknoty oraz zaproszeniem do odwiedzenia tej nieporównanej stolicy Chrześcijaństwa.

JUŻ UKAZAŁO SIĘ!

Najwspanialsze arcydzieło współczesnej sztuki graficznej p. t.

ROMA SACRA (Święty Rzym)

Dzieło to wydano dla uczczenia 50-lecia Kapłaństwa Ojca Świętego i wskrzeszenie Państwa Kościelnego.

Zawiera ono oprócz świetnie opracowanego tekstu opisowego 152 wielobarwnych, arcypięknych plansz ilustracyjnych, które zostały wykonane w Monachjum na najlepszym półkartonie kredowym oraz 54 ilustracji jednobarwnych, wykonanych wraz z tekstem polskim w kraju.

Pragniemy, by ten wspaniały unikat sztuki graficznej dotarł do najwłaściwszych domów polskich i osób, pragnących dzieło to ofiarować Kościołowi swojej Parafji.

Cena w oprawie półciennej kosztuje zł 155,— w oprawie skórzanej zaś zł 185,—

Na życzenie oddajemy je również w kilku ratach w cenie 160,— wzgl. 190,— zł, z zastrzeżeniem, że pierwsza rata wynosić będzie conajmniej 60,— zł, pozostałość według życzenia.

Sprzedaż w składzie **Fr. Zdrojowy, Poznań** — ul. Marszałka Focha 48 i u Generalnego Przedstawiciela „Merkura“, ul. Zielona 3, telefon 59-14. zp 21772

W piątek, dnia 14 b. m., o godz. 10.15 w południe, zasną w Bogu po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa matka, teściowa, babka i prababka, s. p.

z Bąkowskich
Antonina Szyniszewska
przeżywszy lat 81. Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 18 b. m., o godz. 4 po południu, z domu żałoby ul. W. Garbary 8, na cmentarz parafjalny, dw 4204

W ciężkim smutku pogrążeni
córka Weronika Czechowska
z rodziną.
Zakład Pogrzebowy „Ceremonjal“, Poznań, ul. Towarowa 25 — Telefon 31 80

Nowe siły dla mężczyzny
przy używaniu YOPUHAMIN najlepszego środka wzmacniającego — 50 porcyj zł 12,—
Dr. GEBHARD i S-ka — GDANSK. Nr. 108.

Oddamy odpowiedzialnej firmie lub osobie

generalne zastępstwo
na całą Polskę
amerykańskich dobrze utrzymujących ciepło piecyków światowej marki
AMERICAN HARDING
właściciel **J. VONDRAČEK**
Praga II Vaclavske nám 49. Pałac Avion
Republika Czeskosłowacka

Dekretem z dnia 11 stycznia 1930 r. zostałem mianowany

notariuszem
na obwód Sądu Apelacyjnego w Poznaniu.
JERZY STANIEWICZ,
advokat i notariusz
w Rogoźnie.
dw 4156

Z kapitałem 50—80 tysięcy złotych
przystąpi energicznie uzdolniony kupiec czynnie do lukratywnego przedsiębiorstwa przemysłowego lub handlowego. — Oferty poważnych przedsiębiorstw — pośrednictwa w kosz — do Biura Ogłoszeń „Par“ Aleje Marcinkowskiego 11, pod nr. 722.

Skład kolonialny i żelaza
w uprzemysłowionem mieście, 1½ godziny koleją od Poznania, z obszernym wolnym mieszkaniem, z powodu śmierci właściciela, korzystnie do wdzierżawienia. Oferty proszę kierować do eksped. Kurjera Poznańskiego pod zw 21 751

Zastępstwa
produkcyjnych fabryk mebli i innych pokrewnych branż na Województwo Śląskie obejmie dobrze od 30 lat zaprawdzonej w tejsze branzy poważny Pan, posiadający pierwszorzędne referencje jakoteż osobiste wpływy. Generalne zastępstwa mają pierwszeństwo. Zabezpieczenie gwarantowane. Duże obroty zapewnione. Zgłoszenia do „Par“, Katowice, ul. Dyrekcyjna 10, pod „Zastępstwo“ P 11.60

Mamy do sprzedania
parowa maszyna 4 konna, prosty do drenów, drzwi żelazne 2 częściowe, tarce rozmaite wielkości ślimaki, 2 wentylatory do młynskrajanki do buraków, ziemniaków i t. p., 2 strugarki do ziemniaków i marchwi, 3 miedziane rury, 2 magnety marki Deutscha, filter z rekawami do mlyna kołowego polna 500 m m., 2 łanarze do kucha. dw 4 182

Edmund Staniszewski, Krotoszyń
Zdunowska 31.



HEMATOGEN
D-ra **HOMMELA**
med.
NIEPORÓWNY ŚRODEK LECZNICZY,
KRWIOTWÓRCZY, ODŻYWCZY
I WZMACNIAJĄCY
od 40 lat zalecany przy
- WYCIĘCZENIU - BLEDNICY -
- NIEDOKRWISTOŚCI - NERWOWOŚCI -
- REKONWALESCENCJI -
Należy wystrzegać się podrabiń !!
ORYGINALNY TYLKO D-ra HOMMELA
MED.

LABORATORIUM
HEMATOGEN
Dra med. Hommela
c.p.o.o. WARSZAWIE

Jawną tajemnicą

Jest już dawno pośród inteligentnych gospodyń domu, że za niektóre środki do prania, krzykliwie reklamowane wielkim nakładem kosztów, żąda się cen, które nie stoja w żadnym stosunku do rzeczywistej wartości danego wyrobu. Paczka takiego środka do prania o wadze 225 gr. zawiera przeważnie 70 gr. mydła i 155 gr. sody — jaka więc materia na wartość dany przedmiot przedstawia, każda z gospodyń domu sama wyrachować potrafi, w każdym razie nie 1 złoty lub więcej nawet, jak to często żądają. Najtańszy środek do prania i mycia, tak w cenie jak i w użyciu, jest mydło „Kollontay z pralką” (aromatyczne i zawierające glicerynę), a zamoczywszy w dodatku bieliznę przedtem w „Kollontay’a sodzie do białenia”, otrzymuje się najlepszą, najtańszą i najbezpieczniejszą metodę prania bielizny. W każdym solidnym sklepie, gdzie się prowadzi tylko najlepsze towary, można otrzymać mydło „Kollontay”. Wypróbujcie „Kollontay’a sodę do białenia” i proszek „Boraxil”!

Mydło Kollontay

147.

Zastępca na Poznań i Pomorze Klaczyński i S-ka, Poznań, W. Garbary 21.
Złoty medal na Wystawie w Katowicach 1927.

Oliary kwasu moczowego



Podagra
Otyłość
Reumatyzm
Artério-
Scleroza

Zatruty Kwasem moczowym, torturowany bólami, może być uratowany tylko przez

Gnieźnieńska

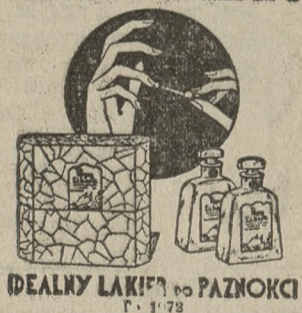
Loterja na konie

Cena losu zł 1,-, 11 losów zł 10,- wyłącznie porta lub za zaliczeniem.

Ciągnięcie dnia 28 kwietnia rb.
Początek 10 591

Felicja Kaschowa,
kolektura Loterii Państw.
Gniezno, ulica Tumska 5
telefon 200
P. K. O. Poznań 207 907.

POPY-LIBERTI



Nową maszynę do pisania okazyjnie sprzedam. Ratajczaka 38. II. prawo. zdw 25 150

Szkoła w domu



przez Kursy Samokształcące metodą korespondencyjną „GLOBUS”

Każdy może zdać egzamin, jak gdyby chodził do szkoły, obok zawodu przez nasz system nauki. 1. Matura gimn. i semin. naucz. Egzamin do poszczególnych klas od 4-8 gimz. 2. Matura semin. naucz. (IV. i V. kurs.). 3. Skrócona służba wojskowa. 4. Języki obce (angielski, niemiecki i francuski). Metoda nauki łatwa i zrozumiała. Poprawa zdań, porady i wyjaśnienia przez 20 Profesorów zawodowych na żądanie. Jećyny w Polsce najlepszy i najtańszy sposób nauki w domu. Próbne lekcje na 8 dni po nadesłaniu zaliczki zł 10,-. W razie zwrotu lekcji w terminie zwrot zł 8,-. Prospekty darmo po nadesłaniu porta 30 gr.

Instytut naukowy „MATURA”, Kraków, Karmelicka 33.
Pw 9222-70,83



Smakuje tak dobrze

powiada znawca, ponieważ sporządzam sobie sam moje likiery i wódki esencjami Reichela. Rzecz jest nader prosta, a przynosi duże oszczędności. Esencje Reichela można nabyć we wszystkich lepszych drogerjach i wytworniejszych handlach wódczanych. O ileby ich nie było, nie dajcie sobie wmawiać innych, rzekomo „tów niedobrych”, lecz zamawiajcie je bezpośrednio u Gen. Repr. na Polskę:

CH. NOWOMIEJSKI Kraków, Dietla 65/K. P.
W Poznaniu są esencje Reichela już do nabycia u firm: Czepczyński Stary Rynek 8, Kaiser, Wielka 14, Zocha, Dąbrowskiego 39, Piątek Gwarna 15, Sikorski Marsz. Focha 10. Żądajcie naszych bezpłatnych „enników”. Do oddania wyłącznie prawo sprzedają na różne miejscowości zasobnym firmom.

SKŁAD

próżny, obszerny z przyległym mieszkaniem 2 pokoje i kuchnia nadający się na każdą branżę wdzierzawie.
J. Ratajczak, Wronki, Rynek.

Zarząd F. „POLSKI PEUGEOT”, Sp. z o.o. w Warszawie, ul. Hoża 9
Oddział Fabryczny

Peugeot

S. A. des Automobiles — Paris-France
Zawiadamia niniejszem, iż firma

W. MACIEJEWSKI - SAMOCHODY
Poznań, ul. Dąbrowskiego 40
jest przedstawicielem naszym na okręg Poznański i
JEDYNE UPOWAŻNIONĄ
do pertraktacji i obsługi samochodów

Peugeot

jak również posiada wyłącznie oryginalne części zamienne.
np 8857

URODONAL

Ponieważ URODONAL rozpuszcza Kwas moczowy
Generalna Reprezentacja:
Warszawa, Fredry 4.
Prawdziwy URODONAL tylko z polską i francuską etykietą.
Żądać w aptekach i składach aptecznych.

Ingenieurschule Frankenhäuser
Kylfhäuser Wydział inżynierski i werk strzawk. dla budowy maszyn i samochod., dla techniki prądów silnych i słabych. Wyższy osobny wydział dla budowy maszyn rolniczych i łańcuch.

DANCING - RESTAURACJA JAZZ - PALAIS

SOLACZ, SOLACKA 1 TELEFON 38-27
WINIARNE - PARKET - SEPARATKI
LOKAL Czynny bez przerwy
dw 4200

